KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 9 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 187.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

60 milj. zł. pożyczki angielskiej

na rozbudowę węzła kolejowego w Warszawie.

WARSZAWA, 8.7. (Tel. wł.) Trwające od 4 lat rokowania o uzyskanie pożyczki zagranicznej na elektryfikację i rozbudowę węzła warszawskiego zostały dopiero wczoraj sfinalizowane w Londynie. Przedstawiciele Ministerstwa skarbu parafowali wczoraj przedwstępną umowę o udzielenie pożyczki w wysokości 1.980.000 funt. szterl., tj. około 60 miljonów złotych. Pożyczkę tę udziela towarzystwo Englisch Electric Company i firma Metropolititan Wickers Electrical Company.

Z pożyczki tej 16 milj. zł. gotówką otrzyma rząd polski na dokonanie niezbędnych robót budowlanych i inwestycyjnych na terenie warszawskiej linji średnicowej. Pozostałe 46 milj. złotych udzielone będą w formie towarowej. Za tę sumę Anglicy dostarczą odpowiednich urządzeń elektrycznych, kabli, transformatorów, motorów itp. z Anglji (!). Z tej sumy tylko 23 milj. złotych pójdzie na zakupy tych urządzeń w Polsce.

Elektryfikacja linji warszawskiej polegać będzie na zaprowadzeniu trakcji elektrycznej w ruchu przez linję średnicową. Wszystkie pociągi dalekobieżne dochodzić będą z jednej strony do Szczęśliwic, z drugiej zaś strony do dworca wschodniego za pomocą trakcji parowej. Od Szczęśliwic do dworca wschodniego i zpowrotem pociągi prowadzić będą lokomotywy elektryczne. Zelektryfikowany zostanie również ruch podmiejski. Wszystkie pociągi podmiejskie do Żyrardowa, do Otwocka i do Miłosny kursować będą za pomocą trakcji elektrycznej. Umożliwi to poważne przyspieszenie tych pociągów i zbliży w ten sposób te miejscowości do Warszawy.

Jednocześnie Anglicy przyrzekli, że udzielą większą pożyczkę na rozbudowę elektrowni okręgu warszawskiego w Pruszkowie. Prawdopodobnie elektrownia ta dostarczać będzie prąd elektryczny dla całego zelektryzowanego węzła warszawskiego. W tym celu musi ona być rozbudowana i znacznie powiększona.

Jeśliby władze kolejowe nie zaakceptowały warunków elektrowni pruszkowskiej, wówczas prawdopodobnie wybudowana będzie specjalna elektrownia.

Pożyczka, która będzie udzielona elektrowni pruszkowskiej, nie wchodzi w ramy pożyczki, udzielonej rządowi polskiemu.

Anglicy zainteresowali się jednocześnie sprawą przejęcia udziałów Polskiego T-wa elektrycznego, posiadającego na Pradze fabrykę motorów.

Program elektryfikacji i rozbudowy węzła warszawskiego będzie zrealizowany w ciągu trzech, najdalej zaś czterech lat. W ramach tego programu, prócz ułożenia kabli elektrycznych na linji średnicowej i linjach podmiejskich, przewidziana jest rozbudowa stacji rozdzielczej na Grochowie oraz w Szczęśliwicach i rozbudowa dworca wschodniego. Program przewiduje również budowę wielkiego dworca centralnego w Warszawie kosztem 17 milj. zł. Prawdopodobnie większa część pożyczki gotówkowej, jaką otrzymuje rząd polski, pójdzie na budowę dworca centralnego i stacyj rozdzielczych.

Natychmiast po podpisaniu umowy zasadniczej, nastąpi wypłata pierwszej raty pożyczki i kontrahenci angielscy rozpoczną dostawę urządzeń.

W sferach rządowych oczekują konkretnych wiadomości z Londynu o warunkach pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego dziś popołudniu. Po otrzymaniu tych wiadomości, warunki umowy ogłoszone będą w drodze oficjalnej.

Parafowanie konkordatu

między Watykanem a Rzeszą.

RZYM, 8.7. (Tel. wł.) Dziś o godz. 18 został parafowany w Rzymie konkordat iędzy Watykanem a rządem niemieckim.

W następstwie tego Hitler wydał zarządzenie, zakazujące jakichkolwiek represyj wobec duchowieństwa i organizacyj kościelnych.

Sensacyjna pogłoska

o oddzieleniu Prus Wschodnich od Prus.

BERLIN, 8.7. (Tel. wł.) Pojawiły się tu pogłoski o zamiarze oddzielenia Prus Wschodnich od Prus.

Goering kategorycznie zaprzecza tym pogłoskom, grożąc represjami.

Zamówienia sowieckie

w polskim przemyśle.

WARSZAWA, 8.7. (Tel. wł.) Sowiety mają zamiar zakupić w Łodzi trykotaży i wyrobów bawełnianych za 200 tys. dolarów.

Ponadto Sowiety traktują o dostawę walców parowych na budowę szos.

Kiedy Sejm będzie zwołany?

WARSZAWA, 8.7. Dowiadujemy się, że prezydjum Stronnictwa Ludowego przystąpiło już do akcji zbierania podpisów pod żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Akcja ta ze względu na porę wakacyjną potrwać musi czas dłuższy. Zresztą, jak wiadomo, i p. Prezydent Rzplitej, któremu pismo to będzie doręczone, wyjechał na przeciąg kilku tygodni, wobec tego złożenie tego żądania opatrzonego odpowiednią ilością 148 podpisów nastąpi dopiero po 1 sierpnia, a zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej można się spodziewać najwcześniej pod koniec sierpnia.

PODOBNO ROOSEVELT

ZMIENIA STANOWISKO.

PARYŻ, 8.7. Korespondent „Matina“ donosi, iż wczoraj wieczorem rozeszła się sensacyjna pogłoska wśród uczestników konferencji londyńskiej, jakoby spodziewać się należało **nowych decyzyj ze strony Stanów Zjednoczonych**, związanych z postanowieniem prezydenta Roosevelta zatrzymania spadku dolara na poziomie, **odpowiadającym przeciętnemu kursowi ostatnich dni.**

Wiadomość tę, którą przyjąć należy z wszelkiemi zastrzeżeniami, korespondent uzupełnia komentarzem, że jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych zgodzi się z obecną zmianą poglądów Roosevelta i gdyby nastąpiła stabilizacja faktyczna waluty amerykańskiej, wówczas **sytuacja konferencji londyńskiej uległaby radykalnej zmianie.**

SYTUACJA W AMERYCE.

NOWY JORK, 8.7. (Tel. wł.) Ponieważ w Stanach Zjednoczonych ceny idą w górę, a sytuacja bezrobotnych nie poprawiła się, przeto coraz częściej zaczynają się podnosić głosy krytykujące działalność prez. Roosevelta.

KONFERENCJA ZŁOTEGO BLOKU.

PARYŻ, 8.7. (Tel. wł.) W Paryżu odbyła się narada prezesów banków emisyjnych państw bloku złotego. Posiedzenie odbyło się w galerji złotej.

Uchwalono pewne wskazówki co do zarządzeń technicznych, które będą wydane.

Eskadrze włoskiej

grozi niebezpieczeństwo.

LONDYN, 8.7. (Tel. wł.) Gen. Balbo ma zamiar odlecieć lada chwila z Reykjawik i studjuje niecierpliwie biuletyny meteorologiczne.

Tymczasem donoszą z Chicago, dokąd udaje się eskadra gen. Balbo, że konsul włoski zwrócił się do policji chicagowskiej z zawiadomieniem o zamiarze włoskich organizacyj antyfaszystowskich w Stanach Zjednoczonych zniszczenia hydroplanów. Eskadra włoska ma wodować na jeziorze Michigan.

„UNJA” (Sosnowiec) — „STRZELEC” (Kielce) 2:0 (1:0)

O mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Wczoraj na boisku Unji w Sosnowcu zwolennicy sportu piłkarskiego mieli możność oglądania po raz drugi w bieżącym sezonie rozgrywek o mistrzostwo okręgu kieleckiego. Tym razem na boisku ujrzeliśmy pierwszy raz mistrzowską drużnę podokręgu kieleckiego T. S. Strzelec z Kielc, która przybyła w swym najsilniejszym składzie. Również „Unja“ do zawodów tych wystąpiła w swym pełnym składzie.

Naogół spodziewano się wysokiej porażki Strzelca i ładnej gry gospodarzy. Tymczasem gra wypadła naogół blado. W Unji zawiódł zwłaszcza atak, który nie umiał wykorzystać szeregu murowanych pozycyj. Słabiej niż zwykle wypadła również i gra pomocy; niezawodnymi okazali się jedynie obrońcy: **Kopała i Miernik.**

Grę rozpoczął Strzelec w dość ostrem tempie; po paru minutach jednakże gra staje się bardzo ospała. Piłka dość często znajduje się pod bramką gości, jednakże nie trafia do siatki. Dopiero w 42 minucie przypadkowo Sobiechart uzyskuje prowadzenie.

Po przerwie pierwsze 10 minut należą do Strzelca, który usiłuje wyrównać. Wszystkie ataki jednak unicestwia obrona. Pozostałe 35 minut przeważa Unja, przewagi tej nie umie jednak wykorzystać. Dopiero w 32 minucie najsłabszy gracz w ataku Muszyński w zamieszaniu podbramkowem ustala wynik dnia.

Ze Strzelca na wyróżnienie zasługuje bramkarz Salwa, lewy obrońca Janowski i środek pomocy.

Po wczorajszem spotkaniu Unja na trzy rozegrane mecze posiada 5 **punktów przy stosunku bramek 6:1.**

Dzisiaj przyjeżdża najsilniejszy zespół w okręgu R. K. S. (Radom). Spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco. Unja, która gra na własnem boisku, powinna wykorzystać ten atut i mecz wygrać, dzięki czemu szanse jej na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza okręgu znacznieby wzrosły.

To też spodziewać się należy, że jedenastka Unji godnie zaprezentuje dzisiaj piłkarstwo Zagłębia, a jednocześnie zrehabilituje się za wczorajszą ospałą, nie licującą z poziomem mistrzowskiego zespołu, grę.

Olbrzymia afera oszukańcza

przy sprzedaży majątków ziemskich.

WARSZAWA, 8.7. — Do władz wpłynęło doniesienie o niebywałych nadużyciach, popełnionych w Okręgowym Urzędzie Ziemskim przy ul. Filtrowej. Początkowo śledztwo w tej sprawie prowadzone było przez władze urzędu we własnym zakresie, jednak afera przybrała tak duże rozmiary, że sprawę przekazano władzom państwowym, które prowadzą energiczne śledztwo i dlatego nie wszystkie jego szczegóły mogą być ujawnione.

Nadużyć dopuścił się referent Okręgowego Urzędu Ziemskiego niejaki Białowiejski. Jak wiadomo, stosownie do obowiązujących przepisów sprzedaż i kupno jakichkolwiek objektów ziemskich może nastąpić tylko za zgodą urzędów ziemskich, które wydają odpowiednie zezwolenia. W szczególności dotyczy to obszarów mających ulec parcelacji. Tymczasem **Białowiejski fałszował zaświadczenia**, które za odpowiednią opłatą dostarczane były osobom pragnącym sprzedać lub kupić jakiś obszar ziemski. Mozolne śledztwo ma wyjaśnić w jaki sposób zdołał Białowiejski zmylić czujność swych zwierzchników i bezkarnie w ciągu długich miesięcy wydawać tak ważne dokumenty osobom postronnym.

Ponieważ przy spisywaniu aktów rejentalnych muszą być każdorazowo okazywane zaświadczenia urzędów ziemskich na prawo sprzedaży lub kupna, przeto **Białowiejski zawiązał spółkę z urzędnikami rejentalnymi**, którzy współdziałali w tej aferze. Wspólnikami tymi byli: pracownicy rejenta Baranieckiego, a mianowicie Wojnicz i Sikłowski, którzy również za pobieraniem odpowiednich opłat przyjmowali te sfałszowane zaświadczenia, jako oryginały.

Białowiejski posiadał całą organizację fałszerską u siebie w biurze, to też zdołał on w ciągu długiego czasu uprawiać swe machinacje. Że organizacja dobrze funkcjonowała, najlepszym jest tego dowodem, iż niezależnie od tej trójki **wspólników istniała cała sieć „naganiczy-pośredników"**, którzy werbowali po cukierniach i restauracjach, a nawet za pośrednictwem ogłoszeń, amatorów kupna lub sprzedaży ziemi i ofiarowali im swe usługi.

Białowiejski oraz urzędnicy rejenta Wojnicz i Sikłowski zostali aresztowani. Pozatem dokonano licznych aresztowań wśród naganiaczy-pośredników, którzy w liczbie kilkunastu osób zostali również osadzeni w więzieniu.

DOLAR 6 ZŁ.

WARSZAWA, 8.7. Giełdy urzędowej dziś niema. Na prywatnym rynku dolarowym formalny chaos.

Bank Polski obniżył cenę dolara w porównaniu z dniem wczorajszym o 35 gr. i płaci tylko po 6 zł. za dolara, chociaż obliczenie międzynarodowe wynosi 6 zł. 24 gr.

Prywatnych tranzakcyj zupełnie nie ma, bo nikt z posiadających dolary nie chce ich oddać taniej, niż po 6 zł. 10 gr.

Rzucono się zatem na akcje, które wykazują wskutek tego dość poważną zwyżkę.

Gwałtowny spadek kursu dolara pociąga za sobą szereg posunięć finansowych, których celem jest jaknajszybsze wyzbycie się tej do niedawna niewzruszonej waluty.

Specjalnie silnym wstrząsom paniki dolarowej podlega w chwili obecnej Francja, gdzie kapitaliści gwałtownie wyprzedają dolary, oczywiście deprecjonując w ten sposób jeszcze bardziej i tak niski już kurs waluty amerykańskiej.

W ciągu b. tygodnia zachodnio-europejskie towarzystwa ubezpieczeniowe nie zanotowały ani jednej polisy, opiewającej asekurację w dolarach. Fakt ten był poruszany podczas konferencji kierowników towarzystw asekuracyjnych w Berlinie.

W związku ze spadkiem dolara daje się zaobserwować znaczne wzmożenie zainteresowania nieruchomościami.

Giełdy międzynarodowe notują zwyżkę złota. Dolar złoty płacony jest dzisiaj 9.34. Także silnie zwyżkuje marka niemiecka, w dewizach na Berlin notowana 214.5. Natomiast nisko trzyma się funt ang. w dewizach na Londyn 29.70.

Mattern na Kamczatce

Daleka droga do stacji radjowej.

MOSKWA, 8.7. Jak już wczoraj donieśliśmy, głośny lotnik amerykański James Mattern, odbywający samotnie lot dookoła świata, został odnaleziony na Kamczatce.

Mattern wyleciał dnia 22 czerwca z Chabarowska w kierunku Alaski i od tej chwili nie było o nim żadnych wiadomości.

Sądzono powszechnie, że zatonął w morzu Ochockiem, albo Beringa, lub też zmuszony był do lądowania w odludnych przestrzeniach Kamczatki i tam zginął z głodu, nie miał bowiem ze sobą żadnych zapasów żywności.

Tymczasem wczoraj otrzymano w Moskwie wiadomość, że lotnik żyje i znajduje się w najlepszem zdrowiu. Według informacyj, otrzymanych drogą radjotelegraficzną z Chabarowska, Mattern znajduje się w miejscowości Anadir, w jednej z odległych tajg na Syberji północnej, w okolicach morza Beringa.

Mattern musiał lądować w pustynnej okolicy koło Anadiru z powodu uszkodzenia motoru.

Sowieccy strażnicy graniczni, którzy odnaleźli Matterna, udzielili mu niezbędnej pomocy.

Mattern oświadczył, iż aby móc kontynuować lot, potrzebny mu jest nowy motor.

Wylądowawszy Mattern posłał posłańca do Anadiru, gdzie znajduje się najbliższa stacja radjowa, aby nadał depeszę o wylądowaniu lotnika. Ponieważ droga była daleka i niezwykle uciążliwa goniec musiał zużyć przeszło dwa tygodnie czasu na jej przebycie.

Mattern udaje się obecnie do Władywostoku, gdzie poweźmie dalsze decyzje. Data wyjazdu Matterna do Władywostoku nie została jeszcze ustalona. Odnalezienie Matterna wywołało wielką radość w sowieckich kołach lotniczych.

Powódź na Pokuciu

Katastrofalne rozmiary wylewu.

LWÓW, 8.7. Według wiadomości jakie nadeszły dziś w godzinach przedpołudniowych, katastrofa powodzi w Małopolsce Wschodniej **przybiera katastrofalne rozmiary.**

Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w dolinie Prutu na Pokuciu.

Ostatnie wiadomości z terenu powodzi donoszą, że **wszystkie rzeki w województwie stanisławowskiem wystąpiły z brzegów.** Szereg mostów zostało zniesionych wezbranemi falami rzek. Niszczycielski żywioł zabiera z sobą domy i zabudowania gospodarskie wieśniaków, zamieszkałych w pobliżu rzek.

Największe rozmiary powódź przybiera w powiatach Kosowskim i Kołomyjskim.

Kosów otoczony jest ze wszystkich stron wodą. Wszelka komunikacja została przerwana. Szosa między Kołomyją a Kosowem jest w kilku punktach przerwana.

Most między Tatarowem a Kołomyją został zniesiony przez niszczycielskie fale wezbranych wód. Wszędzie, jak okiem sięgnąć woda...

Wedle krążących pogłosek, dotąd niesprawdzonych, **podczas zniesienia przez fale mostu, znajdowało się na nim troje dzieci.** Podobno woda zniosła wszystko troje. Zginęły one w nurtach wezbranych fal.

Grozę katastrofy powodzi potęguje fakt, żeod kilku tygodni padają nieprzerwanie ulewne deszcze. Niektóre **miejscowości zostały nawiedzone burzami gradowemi.**

Nieszczęśliwy dzień

dla lotnictwa polskiego.

WARSZAWA, 8.7. — Śmiertelnej katastrofie lotniczej uległ wczoraj młody pilot podchorąży Zbigniew Karczewski, uczeń Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie.

Jest to już trzecia z rzędu katastrofa lotnicza, jaka wydarzyła się w dniu wczorajszym, który bolesnemi zgłoskami zapisał się w pamięci polskich lotników...

Podchorąży Karczewski zginął śmiercią lotnika.

Odbywając lot ćwiczebny z Dęblina do Warszawy, podchorąży przeleciał nad majątkiem ziemskim swych rodziców we wsi Ogonów, gm. Ryki, pod Garwolinem.

Młody pilot, odbywający loty ćwiczebne, niejednokrotnie odwiedzał rodzinne strony.

Wczoraj nad zabudowaniami majątku zrobił kilka okrążeń i odleciał w kierunku Warszawy. W pewnej chwili, jak zeznają świadkowie tragicznego wypadku, aparat silnie zachwiał się, stracił równowagę i spadł **na pole folwarku.** Z pod szczątków rozbitego samolotu wydobyło lotnika, który już nie żył.

O wypadku powiadomiono dopiero dziś zrana władze lotnicze w Warszawie. Na miejsce wysłano specjalną komisję śledczą, która ustali przyczynę tragicznej katastrofy.

W okolicach Warszawy wydarzyły się ponadto wczoraj dwa ciężkie wypadki samolotowe.

Jednemu z nich uległ samolot, należący do 1-go pułku lotniczego, odbywający nocny lot ćwiczebny. Podczas przymusowego lądowania pod kolonją Osyty w pobliżu Grodziska Mazowieckiego samolot rozbił się.

W drugiej katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w Otwocku, jak już donosiliśmy, zginął kpr. podchor. Borkowski z Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie. Dochodzenie w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone, jak słychać jednak, wypadek spowodowany był lekkomyślnością pilota, który zboczył z drogi, chcąc się popisać swą brawurą przed znajomymi kuracjuszami.

Aresztowanie Eberta

SYNA B. PREZYDENTA.

BERLIN, 8.7. (Tel. wł.) Policja berlińska aresztowała syna b. prezydenta Rzeszy Fritza Eberta, publicystę socjalistycznego. Eberta odstawiono do obozu koncentracyjnego.

Wstrząsająca katastrofa

NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

WARSZAWA, 8.7. — Dzisiaj w nocy na bardzo ożywionej stacji podwarszawskiej Włochy zdarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa kolejowa.

Po przybyciu z Warszawy pociągu podmiejskiego do Grodziska dróżnik kolejowy Michał Korcz podniósł szlaban, by ułatwić przejście przybyłym pasażerom. Wśród pasażerów przez tory kolejowe przejeżdżał również wóz parokonny naładowany kapustą, jadący do Warszawy, a powożony przez Eugenjusza Sandera, zamieszkałego we wsi Duchnice pod Ożarowem. Na wozie siedział jeden z pracowników Sandera.

Nagle w tym samym momencie dróżnik usłyszał gwizd pośpiesznego pociągu nr. 208, jadącego z Krakowa do Warszawy. Sander nie zdążył przejechać przez tory i pociąg wpadł na wóz, rozbijając go doszczętnie w drzazgi.

Niezwłocznie na miejsce pośpieszyła policja i służba kolejowa. Obok toru leżał nieprzytomny Sander, którego przewieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili straszną ranę w głowie z uszkodzeniem mózgu oraz powikłane złamania obu nóg. Mimo natychmiastowej pomocy Sander zmarł.

Zwłoki drugiej ofiary katastrofy pracownika Sandera nie można było odnaleźć. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach zwłoki jego znaleziono wsiązce na buforze i latarni pociągu krakowskiego. Zwłoki zdjęto z parowozu i zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowej. Pociąg krakowski, po 20-minutowym postoju wyruszył w dalszą drogę do Warszawy.

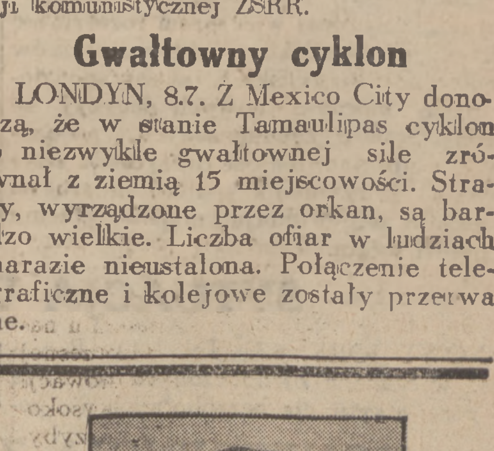
Samobójstwo wiceprezesa

RADY KOMISARZY LUDOWYCH.

MOSKWA, 8.7. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo Mikołaj Skrypnik, wiceprezes rady komisarzy ludowych, przewodniczący komisji dla ustalenia planu gospodarczego republiki ukraińskiej, członek komitetu centralnego partji komunistycznej ZSRR.

Gwałtowny cyklon

LONDYN, 8.7. Z Mexico City donoszą, że w stanie Tamaulipas cyklon o niezwykle gwałtownej sile zrównał z ziemią 15 miejscowości. Straty, wyrządzone przez orkan, są bardzo wielkie. Liczba ofiar w ludziach narazie nieustalona. Połączenie telegraficzne i kolejowe zostały przerwane.



HIPOLIT IRRIGOYEN

b. prezydent Argentyny zmarł w Buenos Aires.

Walka z kryzysem w Czechosłowacji

Zupełnie inaczej wygląda Praga i Czechosłowacja dzisiaj, niż przed rokiem. Był to akurat okres zlotu sokolego. Kraj cały żył w napięciu. Umysły były skierowane na to zjawisko. Było to bardzo przezorne, odsuwało bowiem uwagę ogółu od narastającego coraz silniej kryzysu gospodarczego. Przesilenie gospodarcze przyjść musiało. Ale zlot sokoli nieco jego przyjście zahamował. Pomijając już silny napływ obcych, którzy musieli zostawić w kraju trochę grosza, trzeba zwrócić uwagę, że zajęcie kilku miljonów ludności, jakie przez stolicę kraju wówczas, w przeciągu dwu tygodni, przeszły, dały zajęcie tysiącom i spowodowały szybki a bardzo znaczny obrót pieniężny. Sama Praga zarobiła na zlocie przynajmniej 300 miljonów kor. czsł. Że zaś do zlotu przygotowywał się cały kraj przeto musiało się wszędzie to uwydatnić także i gospodarczo. To bardzo mądre nie tylko z pobudek ideowych, lecz i ze względów materjalnych przedsięwzięcie sokole odsunęło jaskrawe uwydatnienie się przesilenia gospodarczego do jesieni. Wtedy to wyraziło się ono w obniżce poborów pracowników państwowych, w redukcjach, w ograniczeniu o miljard kor. czsł. budżetu państwowego — spowodowało zresztą przesilenie rządu.

Rząd bardzo energicznie wziął się do pracy. Znalazł się w warunkach trudniejszych niż u nas, gdyż Czechosłowacja jest przedewszystkiem krajem przemysłowym. Przemysł szklany, włókienniczy, metalurgiczny zmalał ogromnie. Eksport ograniczył się do minimum. Stąd, jak wszędzie, konieczność rewizji umów handlowych i oparcie ich na obopólnych z kontrahentem kontyngentach. Stosowane zewsząd ograniczenia paszportowe i dewizowe musiały z natury rzeczy odbić się na przemyśle uzdrowiskowym. Jeszcze roku minionego nie było tego czuć tak silnie, jak się zapowiada obecnie. Ale teraz nawet miejscowi poczynają szukać jak najtańszego uzdrowiska czy letniska.

— Czy pójdziecie na politykę inflacyjną, jak Stany lub Anglja?

— Nigdy odpowiadają finansiści czescy. — Będziemy się starali utrzymać kurs korony za każdą cenę. Wszelkim wysiłkiem będziemy się starali o równowagę budżetową. Rozumiemy, że wymaga to ofiar, ale — trudno. Nie możemy dopuścić do spadku korony, bo musimy dbać o oszczędności społeczne i bogactwo narodu.

Takie słychać opinje wśród sfer gospodarczych i finansowych.

Korona czeskosłowacka utrzymuje swój kurs od Raszina, który krwią własną opłacił przezwyciężenie inflacji. Społeczeństwo w nią wierzy. Niema obywatela czeskiego, któryby w bankach lub w kasie oszczędności nie uciułał grosiwa na czarną godzinę. Wielu lokuje swe oszczędności w papierach wartościowych. Osobliwy jest widok, gdy komunista kupuje swe „Rude Prawo“ i zagląda nasamprzód na kursy akcji i dewiz, aby się przekonać, jak właściwie przedstawia się jego stan finansowy.

Polityka rządu praskiego poszła innym szlakiem, niż polityka rządu naszego. O ile u nas wobec spadku cen produktów rolnych strano się o obniżkę cen produktów przemysłowych i zwężano rozpięcie cen — o tyle polityka czeskosłowackich sfer gospodarczych starała się utrzymać ceny przemysłowe na dotychczasowej wysokości, a do nich podciągnąć ceny produktów rolnych. O ile zatem u nas nastąpiła zniżka cen, przy równoczesnej zniżce poborów, o tyle w Czechosłowacji ceny utrzymały się na dawnej wysokości, ale... pobory zmalały. Dla przybysza z Polski Czechosłowacja wydaje się droga. Zwłaszcza ceny żywności są wysokie, a opowiadania o warunkach naszego życia budzą — zazdrość u gospodyń praskich. Istotnie bowiem zarówno nabiał, jak chleb, oraz jarzyny i mięso kosztują w handlu przynajmniej o 20 proc. więcej niż u nas. Co szczególnie uderza przybysza: dawniej myśmy zazdrościli im tanizny owoców, tak krajowych, jak zagranicznych. Teraz zaś, z wyjątkiem może pomarańcz, ceny owoców są równorzędne lub też minimalnie się wahają. Przetrwanie przesilenia ułatwiają niesłychanie obywatelom czeskim oszczędności. Kult oszczędności był im zaszczepiony od pokoleń. W niejakiej dobie obecnej każdy znajduje tam rezerwy, pozwalające mu porać się z kłopotami dzisiejszego dnia. Drugim czynnikiem, zapobiegającym bezrobociu, są roboty publiczne, które rząd intensywnie prowadzi. Na ten cel posiada coś w rodzaju naszego Funduszu pracy, a poza tem dysponuje pożyczką wewnętrzną, której subskrypcja właśnie została zakończona: pokryto ją bardzo szybko, a subskrypcje przewyższyły wysokość pożyczki. Jest to miarą zasobności społeczeństwa i jego zmysłu organizacyjnego, oraz zaufania wewnętrznego.

Gorzej jest z inteligencją. W instytucjach państwowych ograniczają się do minimum, w prywatnych coraz trudniej o zajęcie wskutek kryzysu. Dość powiedzieć, że np. w Czechosłowacji liczą obecnie około 3.000 inżynierów bez pracy. Produkcję inteligencji starają się ograniczyć przez ustanowienie pewnych, nieznacznych wprawdzie, ale zaprowadzonych dopiero teraz, opłat szkolnych oraz przez wprowadzenie ograniczeń dla cudzoziemców. A cudzoziemców studjowało sporo. Mówiono mi, że np. w Pradze studjuje przeszło dwa tysiące obywateli polskich. W dalszej rozmowie okazało się, że trzy czwarte obywateli polskich jest narodowości żydowskiej, którzy studjują przedewszystkiem technikę i medycynę. Ale gdy w Polsce trudno im o chleb, ciągną z powrotem do Czechosłowacji. I tu już spotykają reakcję...

H. W.



Prezydent Republiki francuskiej Lebrun przy okazji zwiedzenia sierocińca w mieście Polente nie odmówił sobie przyjemności, by się nie zabawić z dziatwą w „moją Juljankę“

Antyspołeczna polityka w Sowietach.

Komunistyczna partja w Związku Sowietów, przystępując do realizacji planu pięcioletniego, zamierzała w ten sposób „doprowadzić do złagodzenia a potem ostatecznej likwidacji braku towarów w państwie, podwojenia normy zapotrzebowania a wreszcie osiągnąć obniżenie poziomu cen towarów i korzystniejszy stosunek w handlu pomiędzy miastem a wsią“.

Tak powiedziano w planie pięcioletnim. W rzeczywistości jednak byliśmy świadkami czegoś wręcz odwrotnego. Realizacja piatiletki doprowadziła do tego że ceny wszelkich towarów znacznie wzrosły, stosunek wymiany produktów rolniczych i przemysłowych znacznie się pogorszył brak przedmiotów codziennego użytku, nietylko że się nie zmniejszył lecz przeciwnie, jeszcze więcej dawał się odczuwać a normy zapotrzebowania zmniejszone zostały do minimum.

Gdyby takie zjawiska dały się zauważyć w gospodarstwie rozporządzającem wolnym rynkiem, możnaby powiedzieć, że rząd sowiecki nie może podołać swym zadaniom, chociaż wszelkiemi siłami stara się poprawić gospodarczy stan swych obywateli. Ale z Związku Sowietów **wolne rynki nie istnieją.** Wszelkie ceny, za wyjątkiem cen na targach miejskich, t. zw. bazarach, których znaczenie jest jednak znikome ustanowione są przez rząd Według ostatnich wykazów, ceny te znacznie się podniosły.

Rząd sowiecki jednak nie podnosi wszystkich cen. Niebywale podniesione zostały ceny towarów, sprzedawanych przez sklepy państwowe i spółdzielnie ludności sowieckiej. Natomiast ceny jakie rząd sowiecki płaci rolnikom za produkty rolne i surowce **pozostają na nadzwyczaj niskim poziomie.** Świadczy to najwyraźniej, że polityka cen rządu sowieckiego **ma charakter wybitnie antyspołeczny. Rząd sowiecki ciągnie takie zyski, jakie nie byłyby możliwe w którymkolwiek innym systemie gospodarczym.** Na dowód wystarczy przytoczyć kilka przykładów: spożywcza cena (t. j. cena, za jaką państwowe organy handlowe kupują od ludności) masła topionego wynosi obecnie 3 ruble 40 kopiejek. To samo masło sprzedaje się w spółdzielniach i sklepach państwowych za 16 rubli dla uprzywilejowanej warstwy ludności a za 20 rb. dla reszty ludności. Rząd kupuje od rolnika czy kołchoźników litr mleka za 15 kopiejek a sprzedaje za 85 kopiejek, a nawet za 1 rubla. Takich przykładów przytoczyć można więcej.

Najwymowniejszym przykładem mogą być ceny, za jakie rząd kupuje produkty rolne. Ceny ich bardzo mało się podniosły w stosunku do cen przedwojennych; przeciętna cena żyta w r. 1932 wzrosła o 42 proc., pszenicy o 50 proc., owsa o 53 proc. i t. d. Z drugiej zaś strony cena sprzedaży w sklepach państwowych wzrosła dla uprzywilejowanych warstw ludności o 237 proc., dla reszty ludności zaś o 1096 proc. W bazarach miejskich ceny są wyższe o 4000 proc.

Następstwem takiej polityki rządu sowieckiego jest to, że podczas gdy w roku 1913 chłop rosyjski mógł sobie kupić za cenę 1 q żyta 15,40 kg. cukru, to obecnie za cenę 1 q żyta może kupić już tylko 2,53 kg., w roku 1913 za tę samą wartość mógł kupić 17,03 kg. mydła, dziś zaledwie 1,23 kg. Taki sam stosunek daje się zauważyć jeśli chodzi o pszenicę.

Przykłady te są nadzwyczaj wymowne. Oświetlają one nadzwyczaj jasno politykę, jaką rząd sowiecki stosuje wobec włościan.

Nie inaczej przedstawia się położenie robotników. Robotnik nie ma produktów, któreby mógł sprzedać rządowi sowieckiemu. Sprzedaje natomiast swą pracę i wzamian otrzymuje zarobek. **Zarobek ten jest niebywale niski i bardzo powoli wzrasta.** Przeciętny zarobek miesięczny w przemyśle sowieckim wynosił w roku 1928 — 70 rubli 24 kopiejek, w roku 1932 — 92 ruble 76 kopiejek, t. zn., że w czterech latach podniósł się tylko o 36 proc., podczas gdy ceny towarów sprzedawanych robotnikom wzrosły o 200 proc. Robotnik sowiecki, jeżeli nie należy do klasy uprzywilejowanych, **może za miesięczny zarobek kupić zaledwie pięć i pół kilograma masła.**

Zastanawiając się nad tego rodzaju polityką rządu sowieckiego, nie wolno zapominać, że rząd sowiecki jest w ZSRR jedynym przedsiębiorcą, który ustanawia wysokość zarobków. Z drugiej zaś strony trzeba pamiętać, że ceny wszelkich produktów w ZSRR również ustanawia rząd sowiecki. Dlatego też rząd sowiecki jedynie odpowiedzialny jest za stan, w jakim znajduje się ludność. Powyższe przykłady jasno ilustrują politykę gospodarczą rządu sowieckiego w stosunku do klasy robotniczej. Politykę taką można nazwać antyspołeczną.

Z DNIA

PRZYWÓDCY POLSKIEJ MASONERJI.

„Myśl Narodowa“ przynosi ciekawe dane z działalności masonerji w Polsce po wojnie... Na 2 tygodnie przed „Cudem nad Wisłą“ założono w Warszawie „Wielką Lożę Polski“ przy współdziałaniu posła włoskiego, p. Tomassiniego, masona.

„Po roku 1920 — pisze „Myśl Narodowa“ — na czoło masonerji polskiej wysunął się Andrzej Strug, najpierw wielki sekretarz, w zagranicznych drukach masońskich był podawany jego adres na Bagateli, jako adres sekretarjatu Wielkiej loży warszawskiej, a potem został Wielkim mistrzem. Następcą S. Posner, oraz dr. L. Rajchman, schowany w Państwowym Zakładzie Higjeny, obecnie dyrektor sekcji Higjeny przy Lidze Narodów. W okresie sanacji między lożami nastąpiły tarcia. Jedna część masonów opowiedziała się przeciw sanacji, jak Posner i Strug, który nawet manifestacyjnie usunął się ze stanowiska Wielkiego mistrza. Drudzy natomiast jako Konrad Chmielewski, bardzo wybitny i aktywny mason, choć nie obdarzony dygnitarstwami, dalej prof. uniwer. warsz. dr. Jan Mazurkiewicz, dr. Michałowicz, prof. uniw. warsz. M. Konopacki, dr. Wolfke, prof. polit. warsz. i wielki mistrz loży narodowej, zależnej od lóż niemieckich, jako też tejże loży wielki sekretarz p. Zb. Skokowski, który dzięki masonerji zrobił wspaniałą karjerę urzędniczą, przed laty kilku skromny urzędnik minist. pracy, potem stypendysta do biura Ligi Narodów, wreszcie attache handlowy w naszej ambasadzie w Londynie, ostatnio naczelnik wydziału umów międzynarodowych w ministerstwie pracy, — jako wielki sekretarz loży niemieckiej jest w ścisłych stosunkach z masonami niemieckimi i amerykańskimi. Dworzańczyk, wielki sekretarz W. W., obecnie wysoki dygnitarz w Min. Pracy. Ta grupa poparła sanację i pułkowników. Po przewrocie majowym loże niemieckie rozpoczęły na ziemiach polskich żywszą działalność. Wysunęli się również na czoło ludzie utrzymujący stosunki z temi Kołami, którym żyd Winawer, kadet, dawał instrukcje najprzód z Petersburga, a potem z emigracji. Zwracała uwagę osoba p. Al. Lednickiego i ministra A. Zaleskiego. Kamienica Książąt Mazowieckich jest „zbiornicą“, a jednocześnie stacją nadawczą“.

W obronie morza i Pomorza
21.378 REZOLUCYJ.

Do Komitetu „Święta Morza“ nieprzerwanie napływają rezolucje z całego kraju. Do dnia 3 lipca wpłynęło **21.378** uchwał, wyrażających gotowość wszystkich Polaków bez różnicy na poglądy i wyznanie do obrony naszego dostępu do morza. Ta akcja polityczna społeczeństwa polskiego pod każdym względem pokojowa, ale niemniej zdecydowana i jednomyślna jest nieskończona. Manifestacyjne rezolucje przekroczą z pewnością liczbę 30 tysięcy, zważywszy przytem udział Polaków z zagranicy.

Między uchwałami, otrzymywanemi przez Komitet „Święta Morza“ jest cały szereg bardzo artystycznie wykonanych prac. Szczególnie wyróżnia się tom oprawny rezolucyj z powiatu przemyskiego.

Po ucisku, powrót do wolności

Prezydent Masaryk o dyktaturze i demokracji.

Amerykański dziennikarz Edgar A. Mowrer ogłasza w „Chicago L[illegible] News" wywiad z Prezydentem Czechosłowacji T. S. Masarykiem.

Edgar A. Mowrer, autor książki: „Niemcy cofają wskazówki zegara", zwraca uwagę na to, że Rosja sowiecka, Włochy faszystowskie i Niemcy hitlerowskie, zalecają swoje metody jako coś lepszego niż rządy oparte na dyskusji i perswazji. Nowe dyktatury lekceważą indywidualność i domagają się ślepszego podporządkowania państwu. Strwożony temi objawami Mowrer, zwraca się do Prezydenta Masaryka, jako do tej osobistości, którą wielu ludzi uważa za największego żyjącego demokratę, z prośbą o wyrażenie swego zdania, o tym buncie przeciw cywilizacji.

Na pytanie Masaryka, co w danym wypadku rozumie przez cywilizację. Mowrer odpowiada, że ma na myśli takie wspólne dobro jak piękność, inteligencja, rozum, tolerancja, wdzięczność, wolność osobistą, sprawiedliwość społeczną. Czyż zwolennicy dawnych ideałów cywilizacyjnych, mają siłę przeciwstawić siłę, czyżby paradoks taki nie był szkodliwy? Co należy robić?

Prezydent Masaryk: Pan chce usłyszeć formułę. Cóż, kiedy takiej formuły nie ma. Nie było nigdy żadnej i nigdy nie będzie. Nie powtarza się ta sama sytuacja.

Mowrer: Czyżby niebezpieczeństwo dla ideałów demokracji nie było poważne?

Masaryk: Tego nie powiedziałem. Jeżeli wszakże demokracja jest w niebezpieczeństwie, dowodzi to tylko, że przywódcy jej wzięci byli na wagę i okazali się zanadto lekkimi. Położenie było pomyślne. Mieli najlepszą sposobność. W tej chwili, idea demokratyczna jest pozornie martwa. Dwa fakty jednak dowodzą, że tak nie jest. Wszyscy nowi przywódcy potrzebują poparcia mas ludowych. I wszyscy dziś pochodzą z ludu: Hitler, Mussolini, Stalin. To jest także taki rodzaj demokracji. Musi Pan sobie uświadomić, że demokracja zaczęła się dopiero rozwijać, nie jest jeszcze doskonała, ale jest lepsza, aniżeli dawny reżim. Proszę nie zapominać, że wojnę wywołała nie demokracja, lecz dawny reżim i że nowa demokracja musi płacić koszty wojny za dawny reżim, za monarchje.

Mowrer: A czyż nowi wodzowie nie prowadzą do wojny?

Masaryk: W danej chwili nie wierzę w nową wojnę. Jest to dobry wynik powszechnego bankructwa, odpowiedzialnego za większą część zamętu. Wojna zniszczyła oszczędności pokoleń. A ludność wciąż jeszcze wzrasta, nie mając swobody ruchów. Bezrobotni stają się uczniami i słuchają obietnic przemocy. A ponieważ klasa średnia, która widziała dni lepsze, najbardziej cierpi, jej dziełem jest reakcja przeciw cywilizacji, jak Pan to nazywa. Ale może ten okres przejściowy był potrzebny, aby w ludziach obudzić piękno wolności i wezwać ich aby się wyrzekli przemocy na rzecz współpracy.

Część winy ponoszą intelektualiści. Stali się jednostronnymi. Masa ludowa nie mogła się na nich oprzeć. Demokracja, jak wszystko inne, potrzebuje przywódców. Miljony ludzi nie mogą się zejść aby rozprawiać i roztrząsać. Społeczeństwo potrzebuje wspólnej wiary, a intelektualiści jej nie mają. Lud chce prawdy. Intelektualiści mówili mu dziś to, jutro tamto. Mieli zdaje się nie jedną, lecz sto prawd różnych. I dlatego lud ich odbiegł dla wyznawców dogmatu, który acz prymitywny ma zaletę prostoty.

Mowrer: A czyż powodzenie demagogji nie jest śmiertelną raną demokracji?

Masaryk: Nie na długo. Dowodzi tylko, że droga nie jest krótka.

Mowrer: Ku czemu?

Masaryk: Droga do demokracji.

Mowrer: Jakie jest Pańskie określenie demokracji?

Masaryk: Jest to stan rzeczy, w którym ludzie nie uważają siebie wzajemnie za środek do zysku osobistego. Każdy mężczyzna, każda kobieta, każde dziecko są uznawane za coś duchowego cennego. To jest demokracja. Jest ona najwyższym ideałem politycznej organizacji społeczeństwa, ideałem humanizmu. Demokracja żąda od demokratów, przynajmniej nieco cierpliwości.

Jeżeli nowi panowie potrafią zaspokoić podstawowe potrzeby ludzkie, pozostaną u władzy. Jeżeli nie zostaną napędzeni. To rzecz prosta.

Mowrer: Tymczasem mogą przejść lata i lat dziesiątki.

Masaryk: Zapewne.

Mowrer: I to Pana nie dotyka?

Masaryk: Żadną miarą. Jeżeli się jednak nie mylę, demokracja wkońcu wróci, bo wrócić musi. Istota ludzka zażąda jej wkońcu, zpowrotem. Gdyby zaś miała nadal przenosić tyranję, ucisk i nietolerancję, natenczas poprostu zbłądziłbym.

Mowrer: Ale jaką nadzieję mają ci, którzy znieść tego nie mogą.

Masaryk: Było to tak zawsze, albo przynajmniej, przeważnie. Przypomnij Pan sobie historję. Jak krótkie były okresy wolności, jak ograniczony ogarniały obszar geograficzny. Ale wkońcu się to zmieni. Demokracja jest nieodparta.

Mowrer: A jak ją można osiągnąć najrychlej?

Masaryk: Bądźcie wierni swym przekonaniom! Nie mówcie tylko o polityce, lecz ją przeżywajcie! Mówcie zawsze prawdę i nie kradnijcie. A przedewszystkiem nie bójcie się śmierci!

KRÓL ŁADU I POKOJU

W 600 rocznicę koronacji Kazimierza Wielk.



Sprawiedliwość cechowała czyny królów polskich. Dążenie do wewnętrznego ładu, porządku i spokoju widoczne jest w panowaniu każdego monarchy.

Bolesław Krzywousty podzielił nawet Polskę, chcąc być sprawiedliwym względem swoich synów, choć ten podział na dobre Polsce nie wyszedł. Rozpoczęły się bowiem wzajemne waśnie, intrygi i trwały całe lata, nim dopiero Łokietek, ojciec Kazimierza Wielkiego, zdołał zespolić ziemie polskie.

Przed Kazimierzem Wielkim wiele było bezprawia. W czasach t. zw. okresu dzielnicowego, wzrastające możnowładztwo gnębi chłopów, miasta rządzą się prawem magdeburskiem, Polska nie posiada wyższej uczelni, z którejby wychodzili juryści, statyści i mogli np. rozstrzygać tak doniosłe sprawy jak z Krzyżakami o ziemie i miasta zachłannością krzyżacką zabrane.

Widząc, ile jest niesprawiedliwości w Polsce i ciemnoty, Kazimierz Wielki przeprowadza dwa monumentalne dzieła: Statut Wiślicki, ustanowiony w 1365 r. i Akademję Krakowską, założoną w 1364 roku.

Rok po roku zatem, jak widzimy, Polska zyskuje dwa wiekopomne dzieła. Dzięki Statutowi Wiślickiemu prawa w Polsce stają się bardziej jednolite. Miasta zostają zwolnione od zależności Magdeburga przez ustanowienie sądu apelacyjnego w Krakowie w sprawach mieszczan i udzielenie królowi najwyższej władzy sądowej. A ponieważ Kazimierz Wielki zawsze brał w obronę biedaków i uciśnionych, przeszedł do historji z przydomkiem „Króla Chłopków".

Od chwili wzmocnienia władzy, zyskuje powaga królewska wobec niesforności magnatów, coraz to więcej podnoszących głowę wskutek umowy pierwszych właściwie „pacta conventa", wprowadzających po Kazimierzu bezdzietnym na tron Ludwika Węgierskiego.

Nie wojowniczością, nie walkami pozyskał wielkość swoją Kazimierz. Budował Polskę wewnątrz, zastał ją drewnianą — zostawił spadkobiercom murowaną — głosi historja.

Ten mądry i sprawiedliwy monarcha położył też duże zasługi roztropną polityką, jeżeli chodzi o wpływy polskie na ziemie wschodnie, litewswo - ruskie, kiedy to Ludwik Węgierski prawa swoje do Rusi Czerwonej i Włodzimierza sprzedał Kazimierzowi w r. 1352 za 100.000 grzywien, a po śmierci Bolesława Mazowieckiego, władcy Rusi, mimo oporu Gedyminowiczów i Tatarów, Kazimierz zajął w 1340 r. Halicz, Trębowlę, Sanok, Lubaczów i Przemyśl.

Mniej już szczęśliwą była ugoda Wyszehradzka, mocą której wprawdzie w 1355 r. król Jan Czeski zrzeka się pretensji do Polski za 20 tys. kup groszy, ale zato Polska odstępuje prawa swoje do Śląska. Za wdaniem się króla czeskiego i węgierskiego w sprawie z Krzyżakami, zyskujemy ziemię Dobrzyńską i Kujawy, ale niemal że tracimy Pomorze. Taka jednak umowa nie została potwierdzona przez papieża, ani ze strony stanów, które od siebie wyprawiły poselstwo do Ojca Świętego, dla uzyskania pomyślnego wyroku w sprawie krzyżackiej. I rzeczywiście Benedykt XIII zbadał całą sprawę i nakazał Zakonowi zwrot Polsce Kujaw, Dobrzynia, Pomorza, Ziemi Chełmskiej i Michałowskiej, a oprócz tego 194.000 grzywien pod rygorem klątwy.

Z posunięć politycznych Kazimierza Wielkiego widzimy, że i tu starał się jak najkorzystniej wyzyskiwać położenie. Położył też i tutaj duże zasługi, aczkolwiek sprawa krzyżacka nie została definitywnie załatwiona i doczekała się dopiero tego znacznie później.

Posunięcia polityczne Kazimierza Wielkiego doniosłe i znaczne nie zaćmiły jednak tych jego olbrzymich zasług, które położył dla kraju na polu, nauki, prawa, administracji, bogacenia Polski pod względem gospodarczym i handlowym.

Wielkim dlatego go nazwała historja, że był nim istotnie, jako prawodawca i polityk, i świetny gospodarz kraju. Takim też widzimy go dziś z perspektywy 600 lat od chwili, w której wstąpił na tron polski.

KĄPIELE MORSKIE

jako środek leczniczy

Stosowanie kąpieli morskich, daje doskonałe wyniki, przy wszelkich chorobach nerwowych, począwszy od łagodnych form, aż do ciężkiej neurastenji i historji, przy katarze krtani, oskrzeli, kokluszu, rozedmie płuc, migrenie, chorobie Basedova, anemji, niedokrwistości, wreszcie mają znakomity wpływ na dzieci skrofuliczne i rachityczne.

Naturalnie, w każdym wypadku chorób i niedomagań, należy zasięgnąć porady lekarza, który powinien określić ilość i czas kąpieli, gdyż wszelka przesada jak zawsze szkodzi.

W wypadkach ostrych chorób skórnych i ciężkich chorób oczu i uszu, zaburzeń przewodu pokarmowego i schorzeń wątroby, kąpiele morskie są zakazane, gdyż mogą się przyczynić do długich i chronicznych cierpień.

Co do gruźlicy płuc, to klimat nadmorski zalecany jest jedynie tylko jako środek zapobiegawczy u skłonnych do gruźlicy i w początkowym okresie choroby — zaznaczyć należy, że w tych wypadkach mogą być stosowane tylko morza południowe.

Jeśli chodzi o gruźlicę skóry, to leczenie kąpielami morskiemi daje bardzo dobre wyniki i często bywa stosowane.

Dla człowieka zdrowego, pobyt nad morzem jest godny polecenia, gdyż daje on doskonały wypoczynek; usuwa zmęczenie i bezsenność, pobudza apetyt i dodaje energji; dzięki zaś słonym kąpielom morskim, skóra staje się jędrna, świeża i zahartowana.

Przypadające na letnie miesiące wakacje i urlopy, powinniśmy, o ile tylko pozwolą warunki, starać się spędzić nad morzem, które ma wysokie wartości lecznicze i zdrowotne.

Zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, pobyt nad morzem jest szczególnie zalecany, gdyż leczy niedokrwistość i anemję, jak również, przyczynia się do szybszego rozwoju.

Ewolucja stosunków

WEWNĘTRZNYCH SOWIETÓW.

„Izwiestija" w nr. z dn. 21 czerwca rb. opublikowała rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych o powołanie do życia Urzędu Prokuratury ZSRR.

Rozporządzenie składa się z dwóch paragrafów. W pierwszym powołuje się do życia Prokuraturę, a w drugim mówi się o obowiązkach i zasięgu jej ingerencji.

W punkcie c) par. II rozporządzenie dosłownie zaznacza: „do obowiązków Prokuratora Związku SSP należy: nadzór na podstawie osobnego dekretu nad legalnością i prawidłowością działalności OGPU, milicji, wywiadu kryminalnego i zakładów przemysłowej pracy i poprawy".

Rozporządzenie powyższe, jeżeli wejdzie w życie, może zmieni radykalnie wewnętrzne stosunki polityczne w Rosji, odbierając GPU, dotychczasowemu rzeczywistemu „wielkorządcy" w polityce sowieckiej, prymat wyłączności na rzecz rządu centralnego.

Jak dalece jednak dekret ten będzie urzeczywistniony, o tem trudno w tej chwili jeszcze mówić. N[illegible] bliższa przyszłość wykaże czy duch umiarkowania i normalnego rozwoju społeczno - politycznego w Sowietach weźmie górę nad tendencjami terroryzowania jednostki przez państwo.

Zmiany w czasie pracy

W ANGLJI.

Według danych, zebranych przez angielskie ministerstwo pracy, normalny czas pracy w Anglji zmieniony został w r. 1932 w stosunku do 9.750 robotników.

Dla 6.000 robotników zwiększono czas pracy o 2 godz. 45 min., dla 3.750 robotników zredukowano czas pracy o 1 godz. 45 min.



Wydanie zbrodniarza-zamachowca kolejowego Sylwestra Matuszki, skutego w kajdany na granicy austrjacko-węgierskiej władzom węgierskim. Matuszka dokonał zamachu na międzynarodowy ekspres również na terytorium węgierskiem.

„PŁUCA DLA ZAGŁĘBIA“

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Olkusza, zwołane głównie dla omówienia spraw związanych z budową kolei Bukowno — Szczakowa — Jaworzno, oraz sprzedażą parcel na terenie Bukowna pod osiedle urzędniczo-robotnicze.

W jednej i drugiej sprawie odbyły się wczoraj definitywne konferencje w Krakowie i Olkuszu, w których przedstawiciele Magistratu m. Olkusza wzięły udział na zasadzie uzyskanych od Rady pełnomocnictw.

Budowa kolei rozpoczęta ma być z obydwóch stron jednocześnie, t. j. od Szczakowej i Bukowna. Koszt budowy wyniesie zł. 1.769.206 podzielony pomiędzy akcjonarjuszami, t. j. Ministerstwo kolei, zakłady Jaworzna: sp. akc. „Będzin — Olkusz“ i ewent. Magistrat m. Olkusza, który prawdopodobnie przystąpi do spółki z kapitałem martwym, t. j. odda grunt pod budowę i progi. Jeżeli na konferencji zostały uzgodnione interesy spółki a zwłaszcza zastrzeżenia spółki „Będzin — Olkusz“ co do taryfy przewozowej piasku dla kopalń „Hr. Renard“ w Sosnowcu, do rozpoczęcia budowy kolei należy się spodziewać zaraz po 20 b.m. Poza koleją, najpoważniejszym akcjonarjuszem będzie Jaworzno, które w budowie kolei widzi zmniejszenie się bezrobocia na jej kopalniach i zbliżenia się z węglem do Miechowskiego via Olkusz. Najmniej interesu budowa kolei przedstawia dla Olkusza.

W sprawie parcelacji terenu w Bukownie, p. burmistrz Majewski udzielił informacji Radzie, że droga do kolei przez parcelę doprowadzona została do rzeki. Przez rzekę prowadzić będzie most, na budowę którego uchwalono około 100 mtr. drzewa. Pozatem prowadzone są tam dalsze roboty niwelacyjne.

Po wczorajszej konferencji przedstawicieli właścicieli tabelowych z Magistratem, w której brał również udział naczelnik wydziału samorządowego, dr. Serafin z Kielc i zakończonej pomyślnie („odkorkowano“ zastrzeżenie hipoteczne na sprzedaż do 1000 ha. lasu), Magistrat otrzyma z Funduszu Pracy 120 tys. zł., [illegible] wkrótce przystąpi do dalszych prac i urządzeń na osiedlu, oraz sprzedaży parcel. Przy cenie 25 gr. za mtr. kw. wartość drzewa, Magistrat może osiągnąć z tej sprzedaży do 1.700.000 zł. (na ulice, place, boiska etc. musi pozostać do 200 ha). Z tej sumy część zostanie przeznaczona na dobre połączenie Bukowna z Olkuszem, a resztę na oddłużenie miasta.

Poza tem Rada rozpatrywała sprawę pokrycia należności z rachunku bieżącego K. K. O. w Olkuszu, w sumie zł. 25.183 wekslami. Z uwagi na trudne położenie Magistratu, uchwalono narazie weksli nie wystawiać.

KRONIKA TYGODNIOWA

Jakie to ongi kurze i błota bywały.

Każda pora roku zasila reporterskie informacje stałą właściwą sobie i nigdy prawie nie zawodzącą rubryką. Więc zawsze wczesną wiosną znajdzie się w dziennikach kroniczka o przylocie bocianów, zatytułowana „Zwiastuny wiosny“. Pod tym tytułem może się też ukazać wiadomość o kradzieży roweru, co również należy do sezonu wiosennego. Zimą piszą dzienniki o sprzątaniu śniegu z ulic, jesienią o pięknej polskiej jesieni, a latem o kurzu i polewaniu ulic. W tym roku jednak ten ostatni temat do utyskiwań reporterskich zawiódł na całej linji, deszcze bowiem doskonale wyręczyły beczkowóz magistracki, polewając ulice i kwietniki systematycznie każdego dnia i każdej nocy.

W czasie panowania tych rozdeszczonych i pochmurnych nastrojów przychodzi ochota odwrócenia myśli ku innym słoneczniejszym i zakurzonym czasom.

„Kurjer Sosnowiecki“ pisał nie w lipcu ale już w wiosennym marcu 1904 r., że

Plagą straszliwą dla sosnowiczan jest niemożliwy kurz na ulicach naszego miasta. Trzeba przytem zaznaczyć, że o ile na ulicy Głównej (dziś ul. 3 Maja przyp. mój) i przyległych do niej kurz ten nie tak jeszcze dotkliwie daje się w zwykłym czasie odczuć, z powodu jakich takich bruków, to w dalszych dzielnicach miasta jest on plagą wprost nie do zniesienia.

Z tego wynikałoby, że ulica Główna była już jako tako ucywilizowana, tymczasem tenże „Kurjer Sosnowiecki“ pisze w tym samym czasie, że

Droga, prowadząca z Sosnowca do Sielca i wijąca się nad brzegiem dość głębokiego rowu, przegrodzona jest od tego rowu drutem kolczastym. Czy owe groźne kolce więcej zniechęcą amatorów wpadania do rowu niż perspektywa znalezienia się w cuchnącym błocie, o tem wątpimy.

Przy tej „drodze“ w niespełna trzy dzieci lat potem postawiono gmach Izby przemysłowo - handlowej i gmach Kasy Chorych. I pomyśleć tylko, że dziś gdy przypadkowo deszcz nie pada, tysięczne tłumy spacerują na szerokim chodniku Trzeciego Maja, po stronie kina „Zagłębie“, po tej samej, o której w roku 1904 ukazała się w „Kurjerze“ następująca informacja:

Druga strona ulicy Głównej doczekała się nareszcie trotuaru, z utęsknieniem wyczekiwanego przez spacerowiczów i ludzi, zmuszonych przechodzić tą ulicą. Zaznaczyć też trzeba pewną staranność w ułożeniu trotuaru, co jest faktem u nas niezwykłym.

Stan ulic w Zagłębiu musiał być rzeczywiście niezwykły, skoro zainteresowała się nim nawet prasa stołeczna. Oto „Kurjer Poranny“ w lutym 1902 r. w korespondencji z Będzina donosi:

Bruki, chodniki, oświetlenie są wprost w okropnym stanie; błoto i wyboje do nieprzebycia i to na najruchliwszych ulicach. Niechlujstwo to przy dotychczasowym handlowym tylko charakterze Będzina było może nie tak rażącem, teraz wszakże przy rozwoju miasta staje się krzyczącem.

Trudno oczywiście pojąć, dlaczego — zdaniem autora korespondencji handlowy charakter Będzina zezwalał na błoto i wyboje i dopiero inny bliżej nieokreślony rozwój miasta skłaniał do alarmu, ale faktem jest, że ulice i drogi były fatalne. Oto — przykład. W artykule „Kurjera“ o wskrzeszeniu w r. 1902 straży ochotniczej w Będzinie znajdujemy taki fragment.

Wprawdzie Będzin jest otoczony fabrykami, których większość posiada oddzielnie zorganizowaną straż ogniową, ale względnie duża przestrzeń i zły stan dróg stają na przeszkodzie szybkiemu przybyciu i znacznie utrudniają akcję ratunkową: bywały już przykłady, że do pożaru, pomimo dobrych chęci i energji, strażacy nie mogli przybyć wcześniej, niż w pół godziny po otrzymaniu wiadomości, a i ten przeciąg czasu był uważany za stosunkowo niewielki.

Podobne trudności komunikacyjne miała publiczność teatralna. Dlatego to jesienią 1902 r. jakiś meloman, skarżąc się na brak frekwencji w teatrze, stara się jednocześnie wytłomaczyć w oczach czytelników „Kurjera“ to nader smutne zjawisko. Pisze więc, że na zapełnienie teatru składają się oprócz Sosnowca okoliczne miejscowości, ale gdy melomani chcą się dostać do teatru,

Zależni są w tym razie od pory roku, stanu dróg, rozkładu pociągów, posiadania własnych koni i wielu innych warunków. Dla nieposiadających koni własnych dostanie się z Sielca do Sosnowca nie jest łatwem

Cóż tu mówić o Sielcu, kiedy o dzisiejszej ul. Małachowskiego, a wówczas Fabrycznej pisano w kwietniu 1904 r.

Miasto nasze posiada osobliwości o których sam Ben Akiba chyba obojętnie i bez zdziwienia nie mógłby mówić. W tem miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę na ul. Fabryczną, będącą pewnego rodzaju osobliwością.

...ulica ma wygląd jakiejś drogi wiejskiej, utrzymywanej kulejącym szarwarkowym systemem w okresie zupełnego bezrządu w gminie.

...trotuary istnieją w prabycie, a pełniące ich obowiązek czasowo chodniki możliwe są tylko podczas pogody.

...Kurz tam najniemożliwszy po kilku dniach pogody, a lada deszcz ulicę zamienia w bagno nie do przebycia.

A o ulicy Kowalskiej dowiadujemy się w tymże roku 1904 takich oto okropności.

Pomimo że łączy ona tak ważną arterję ruchu jak ul. Modrzejowska z placem przed Laskiem Sosnowieckim, bruków jednak na niej niema zupełnie, ale za to na każdym kroku człowiek narażonym jest na połamanie nóg.

...Na samym środku ulicy znajduje się dół i nasyp, co przy braku latarni jest istną pułapką.

...wszelkie pomyje, nieczystości i śmieci wyrzuca się spokojnie na ulicę.

Drogę z Sosnowca do Milowic nazywa „Kurjer“ „morzem błota“, a w Dąbrowie zbierano specjalne składki na polewanie ulic, na których unosiły się „kłęby wapiennego kurzu“, z odległego zaś Zawiercia donoszą w połowie 1902 r., że

„Ulice nasze są w nader opłakanym stanie. Wybrukowano coprawda już cztery“...

To „już cztery“ może dziś wywołać wesołość.

Do stałych rubryk na szpaltach „Kurjera“ należały też takie często powtarzające się wzmianki jak: „Ryrcerze bata“ i „Kawalerska jazda“. Pretensje do dorożkarzy, że prędko jeżdżą, brzmią w epoce samochodów jak anachronizm. Ale kawalerska jazda w roku 1902 na błotnistych ulicach była poważnem niebezpieczeństwem dla czysto wystrojonych przechodniów, których ubrania przez taką jazdę zdobione były „czarnemi arabeskami“, jak malowniczo opisuje „Kurjer Sosnowiecki“.

Każdy jednak medal ma dwie strony, mają je także ulice, na których uprawiano sport szlachetny, bo lekką atletykę i to było bezwatpienia dobrą stroną ogromnych bagien ulicznych. Przejście z jednej strony ulicy na drugą wymagało niekiedy zręczności, szybkiej orientacji i natychmiastowej decyzji. Tu i ówdzie wpoprzek ulicy ułożone były w metrowej od siebie odległości kamienie.

Wysportowany przechodzień, rozłożywszy ramiona w bok jak ptak skrzydła dla utrzymania równowagi, stał na środku jezdni na jednej nodze, opartej o wystający z błota kamień, drugą zaś nogą wyczyniał wielce skomplikowane ruchy, iżby namacać następny kamień i akurat trafić na niego, bo jeżeli nie trafił, biada mu, ugrzązł bowiem w błocie po kolana. Dzięki tym urządzeniom ulicznym każdy miał możność pokazania swej zręczności i rekordowe skoki w dal były wypadkami zupełnie pospolitemi.

Wielkie też korzyści odnosiła w tych czasach płeć nadobna, którą jako mniej wysportowaną, mężczyźni nosili na rękach... z jednej strony ulicy na drugą.

Po przeczytaniu tego feljetonu wypada wyjść na ul. 3 Maja w Sosnowcu i na pryncypalne ulice Będzina i Dąbrowy, stanąć nad kwietnikami miejskiemi, popatrzeć na tłumy, spacerujące po szerokich, wygodnych chodnikach, na tramwaje, zajeżdżające z Sosnowca do Będzina wcześniej niż dawniej straż ogniowa z pobliskich fabryk do pożaru i w tych naszych bardzo ciężkich czasach pomyślmy, że jednak życie idzie naprzód, jeżeli nawet nie na całym swym froncie, to przynajmniej na pewnych odcinkach.

I uśmiechnijmy się weselej do słońca.

K. Ć—rk.

Podziękowanie.

Z okazji ukończenia roku szkolnego Komitet Utrzymania Ochronki przy fabrykach w Wolbromiu składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPanu Dyrektorowi W. Witte, członkowi Zarządu S. A. „Wolbrom“ Fabryki Wyrobów Gumowych w Wolbromiu, za pomoc, okazaną w związku z założeniem, utrzymaniem Ochronki przez postawienie do dyspozycji bezpłatnie odpowiedniego lokalu, wraz z opałem i oświetleniem, oraz przez poparcie naszej akcji hojnemi datkami, co przyczynia się w wielkiej mierze do wychowania naszych dzieci na prawdziwych i wiernych Rzeczypospolitej obywateli.

Wolbrom, dnia 22 czerwca 1933 r.

Komitet
Utrzymania Ochronki
przy fabrykach
w Wolbromiu.

4304

Konferencja głównego inspektora pracy

z przedstawicielami przemysłu węglowego i robotnikami.

Na temat sytuacji w przemyśle węglowym Zagłębia dużo się mówi już od dłuższego czasu, obecnie aktualną się znowu stała kwestja płac, w związku z upływającym terminem umowy o płacach, wygasającej w dniu 30 lipca.

W dniu wczorajszym przybył do Sosnowca główny inspektor pracy inż. Klott w celu odbycia informacyjnej konferencji z przedstawicielami przemysłu i robotników. Rano odbyła się konferencja pod przewodnictwem głównego inspektora **inż. Klotta** z udziałem p. starosty **Boxy,** insp. **Rychłowskiego,** i przedstawicieli przemysłu węglowego w osobach pp.: **dyr. S. Raźniewskiego, dyr. S. Gadomskiego, dyr. Pirszla, dyr. Wojewódzkiego,** naczel. inż. kop. Piaski **Górnickiego** i sekretarza Rady Zjazdu **p. Walickiego.**

Po wysłuchaniu przedstawicieli przemysłu węglowego o sytuacji p. dyr. Klott oświadczył, iż Rząd zasadniczo przeciwny jest obniżeniu płac i redukowaniu robotników, jednak uwzględnia konieczności wynikające z ogólnej sytuacji. Wobec tego, że sprawę płac niedługo na Śląsku rozstrzygać będzie arbitraż inż. Klott prosił miejscowych przedstawicieli przemysłu węglowego o dostosowanie się do wyników tego arbitrażu.

Przedstawiciele przemysłu węglowego zagłębiowskiego oświadczyli, iż będą się starali uczynić zadość życzeniu głównego inspektora pracy inż. Klotta.

O godz. 12-ej w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja głównego insp. inż. Klotta, p. starosty Boxy i insp. **Rychłowskiego** z sekretarzami związków zawodowych: „Praca Polska", Ch. D., N.P.R. C. Z. G. i Z. Z. Z. Obecny był również poseł Konieczko.

Na konferencji tej przedstawiciele związków zawodowych protestowali przeciwko zapowiadanym obniżkom płac. stosowanym redukcjom, a w szczególności przeciwko pomijaniu związków zawodowych przy zawieraniu umów z robotnikami. P. inspektor Klott w dłuższem przemówieniu scharakteryzował ciężkie położenie przemysłu węglowego i oświadczył iż rozpatrzy sprawy poruszane przez przedstawicieli związków zawodowych, starając się zadośćuczynić ich życzeniom.

Konferencja miała charakter informacyjny i odbywała się w atmosferze wzajemnego zaufania i szczerości, to też można przewidywać, że sporne kwestje na tle warunków płac zostaną załatwione na drodze polubownej.

Niewątpliwie ciekawym był fragment przemówienia dyr. Klotta, który wyraził pogląd, iż pod względem warunków płac przemysł węglowy należałoby podzielić na trzy kategorje: kopalnie dobrze urządzone i wydobywające dobry węgiel, a więc najlepiej się rentujące, kopalnie gorzej urządzone i z gorszym węglem oraz takie, które nie rentują się zupełnie. Oczywiście kopalnie I-ej kategorji mogą więcej płacić, gdy w innych zarobki muszą być niższe.

Sprawa częściowo się wyjaśni po 15 lipca, gdy wyda swą decyzję arbitraż na Śląsku. Piszemy „częściowo", bowiem istotą zagadnienia dla przemysłu węglowego jest zdobycie odpowiednich rynków zbytu, ta zaś kwestja jest mocno skomplikowana.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 9 LIPCA 1933 ROKU.

10.30 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa — 11.57 Sygnał czasu — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek muzyczny — 14.00 Skrzynka pocztowa — 14.15 Muzyka lekka — 15.05 Koncert popularny — 16.00 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu Bruno Winawera — 16.15 Pogawędka dla dzieci pt.: „Czego się Janek i Franek dowiedzieli o policji" — wygł. J. Misiewicz — 16.30 Recital śpiewaczy Zuzanny Karin — 17.00 „W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikowi" — wygłp. Zbigniew Madeyski dyrektor Funduszu Pracy — 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wykonaniu orkiestry z Ciechocinka i Wandy Wermińskiej — 18.00 Nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli — 19.00 Słuchowisko pt.: „Trujące grzyby" — Hohendlingerówny — 19.40 Rozmaitości — 20.00 Muzyka lekka poświęcona utworom Franciszka Lehara — 21.05 Komunikaty sportowe — 22.00 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.30 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.45 D. c. transmisji muzyki z Ciechocinka.

Jak się fabrykuje

„wyborowe" masła w Zagłębiu?

W dniu 4 bm. organa miejskiego dozoru sanitarnego w Sosnowcu dokonały ciekawego odkrycia. Oto komisja sanitarno - policyjna wykryła dwie wytwórnie „masła wyborowego", produkowanego na „eksport" do okolicznych osiedli.

W dzielnicy Konstantynów w Sosnowcu w najwięcej zaniedbanem osiedlu przy ul. Robotniczej 13, w mieszkaniu prywatnem, zamieszkałem przez dwie rodziny, a składającem się z jednej ciasnej kuchenki i pokoju, niejaki Świątek Wiktor prowadził wytwórnię „masła wyborowego", nie posiadając na to ani zezwolenia, ani uprawnień, ani właściwego lokalu.

Masło to pakowano do paczek z etykietami „Dwór — Masło Wyborowe" i wywożono każdego ranka do Zagórza. Grodźca, Będzina itd., gdyż „fabrykant" na terenie Sosnowca nie miał odwagi sprzedawać z obawy przed kontrolą.

Ten sam proceder uprawiał jego bliski sąsiad Koza Stanisław, również przy ul. Robotniczej 13, w warunkach podobnych, bo w nieczynnej wędzarni śledzi, pakując to masło w etykiety z napisem: **„Masło Wyborowe Mleczarni Krzyżanowice „Krowianka" woj. Kieleckie powszechnie uznane za najlepsze".**

Tutaj odbywała się produkcja na większą skalę, gdyż transport tego masła „powszechnie uznanego za dobre" odbywał się autem również do okolicznych osiedli: Zagórza, Grodźca, Wojkowic Komornych, Strzemieszyc, Będzina, dokąd nie sięga kontrola organów miejskich miasta Sosnowca.

Nie trzeba dodawać, jak pod względem zdrowotnym produkty te przedstawiały wartość, a konsumentami tego masła zapewne wskutek niskiej ceny jest najczęściej ludność uboga, wycieńczona, osłabiona i już ze zmniejszoną odpowiedzialnością na zachorzenia.

Trzeba jednak dodać, że masło „Dwór" pod względem wartości odżywczej nie wykazało żadnych odchyleń od wymaganych norm.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

9 Niedziela	**Dziś** Weroniki **Jutro** 7 braci męcz. Wschód słońca 3 m. 42. Zachód „ 19 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: żółta kontrabanda. — Djabeł.

PALACE: Senorita. — Bezimienni bohaterowie.

EDEN: Demon wielkiego miasta — Ich dole i niedole.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Nocne sądy.

ŚWIATOWID: Komenda serc.

DĄBROWA

WANDA: Buffalo Bill. — Grzesznica. noru.

ARS: Krwawe parły i Człowiek małpa.

ZAWIERCIE.

STELLA: Na rozkaz kobiety.

Dzieci polskie z Niemiec

NA KOLONJACH LETNICH.

Dnia 4 bm. przybyły do Zagłębia dzieci polskie z Niemiec w liczbie 100 i rozjechały się do obozów letnich i na kolonje.

10 dziewczynek dołączono do obozu letniego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie w Tymbarku k-Limanowej. Kier. obozu prof. Głąbówna; 20 dziewczynek — kolonje letnie szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu w Stryszowie pod Kalwarją Zebrzydowską, kier. kol. prof. Kieślowska; 30 chłopców obóz nadmorski w Orłowie, seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, w tem 23 chłopców wyższych klas gimnazjum polskiego w Bytomiu i 27 ze szkół powszechnych ze Śląska Opolskiego, kier. obozu dyr. Mazur i 20 chłopców kol. letnie w Przewozniku k-Krynicy, seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie, kier. kol. prof. Sierko.

× **ŚLUB.** Dnia 1 lipca rb. odbył się w kościele PP. Norbertanek w Krakowie ślub p. Mgr. Heleny Bartcszkówny z Sosnowca z p. Dr. Franciszkiem Zastawniakiem z Krakowa.

Z życia harcerstwa

OBOZY HARCERSKIE.

W dalszym ciągu rozbiły drużyny następujące obozy:

32 ZDH. im. A. Mickiewicza przy państwowem sem. naucz. męsk. w Sosnowcu Obóz stały w Orłowie pow. Morski. Komendant obozu dh Jana Garda — opiekun p. prof. L. Mazurek. Czas trwania od 5 do 30 lipca rb.

67 ZDH. im. T. Kościuszki w Częstochowie. Obóz stały w Wąsoczu poczta Kłobucko. Komendant obozu dh Tadeusz Plaza. Czas trwania od 7 do 16 lipca rb.

KURS DLA DRUŻYNOWYCH.

Od dnia 20 do 26 lipca ub. w Maczkach odbędzie się II kurs dla drużynowych Chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego. Warunki przyjęcia: 17 lat, stopień wywiadowcy, opłata zł. 12. Zgłoszenia kierować do komendy Chorągwi harcerzy, Sosnowiec, 3 Maja 32.

× **OSOBISTE.** Pan Janusz Kazibutowski z Zagłębia ukończył w dniu 26 czerwca rb. Wydział Inżynierji Lądowej Politechniki Warszawskiej z tytułem inżyniera dróg i mostów.

× **PODZIĘKOWANIE.** Za złożoną na rzecz Stowarzyszenia kwotę w sumie zł. 13.50 od Sodalicji Marjańskiej pań w Będzinie, zamiast kwiatów na grób śp. Karoliny Foltynowej, składa Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie serdeczne Bóg zapłać.

× **NOWE DZIESIĘCIOZŁOTÓWKI.** Mennica państwowa przystąpiła do wybijania nowych monet 10-złotowych z podobizną Jana Sobieskiego i Romualda Traugutta. Wybitych będzie po miljonie dziesięciozłotówek każdego rodzaju.

× **PORANEK W KINIE „EDEN".** W dniu dzisiejszym kino „Eden" urządza poranek o godz. 11 przed południem, na którym wyświetlany będzie arcywesoły film pt. „Ich dole i niedole" z Flipem i Flapem. Ceny miejsc od 25 gr.

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 36-letni Stefan Zaleski, praktykant elektrowni Warszawskiego Towarzystwa zamieszkały w Zagórzu przy ul. Miraszewskich 69. Przyczyna samobójstwa rozstrój nerwowy.

Pusto w kasie

MAGISTRATU CZELADZKIEGO.

O sytuacji finansowej Czeladzi świadczy fakt, jaki miał miejsce w tych dniach. Magistrat wysłał kilku robotników do reparacji zniszczonej jezdni na rynku, która zbudowana jest z kostki granitowej, zalewanej cementem.

Bruk wyrwano i ułożono ponownie, jednak roboty trzeba było przerwać, ponieważ magisrtat nie ma pieniędzy na beczkę cementu, a dostawca, którego należności w magistracie sięgają dość poważnej sumy, odmówił dalszego kredytu, nawet w sumie 15 zł. Jezdnia i robotnicy od kilku już dni czekają na cement, którego magistrat nie może dostarczyć. Jakoś kiepskie rezultaty wydaje sanacyjna gospodarka komisarza w mieście, bo żadnych robót od lat się już w mieście nie prowadzi, bezrobotni pozostają bez pracy i w kasie straszne pustki.

Swieża historja

O BIGAMIŚCIE.

Czeladzka policja otrzymała niezwykłą wiadomość o dwużeństwie niejakiego Mikołaja Świeża ze wsi Preczanów, pow. Pacanów. Przed kilku laty przybył on do Czeladzi w poszukiwaniu pracy i tu poznał młodą pannę J. Kupczyk. Dziewczyna spodobała się widocznie wieśniakowi, bo wkrótce oświadczył się o jej rękę i ożenił się z nią.

Żyli z sobą około 2 lat, aż nagle pewnego dnia Śwież zniknął z horyzontu, jak kamfora. Zaniepokojona żona czyniła gorączkowe poszukiwania męża, przypuszczając, że padł ofiarą jakiegoś wypadku, gdy jednak przez dłuższy czas nie wracał i nie było o nim żadnej wieści, pogodziła się z losem. Zrozumiała, iż została przez niegodziwego opuszczona.

Traf jednak zbliżył ją do brata męża, który mieszka w Dąbrowie, a rozmawiając o nim dowiedziała się strasznej prawdy. Okazało się, że M. Śwież ożenił się poraz pierwszy w swej wsi rodzinnej, a opuściwszy żonę, wyjechał do Czeladzi, gdzie powtórnie się ożenił. Tak twierdzi jego brat. W jaki sposób uzyskał potrzebne dokumenty, pozostaje narazie tajemnicą. Policja zarządziła poszukiwania za bigamistą.

Ojciec się żeni

SMUTNY LOS DZIECI.

50-letni Jan Bieniek z Nowej Kolonji na Saturnie, ojciec trojga nieletnich dzieci, poznał wdówkę z Kieleckiego, niejaką J. Stachurową, która chociaż liczy już 40 wiosen życia i ma pięcioro dzieci, potrafiła zainteresować swą osobą B. do tego stopnia, że postanowił się z nią ożenić.

Oświadczyny wdówka przyjęła b. wdzięcznie tembardziej, że B. należy się dość poważna odprawa z kasy brackiej.

Żeby nie stracić tak świetnej partji, wdówka opuściła pielesze domowe i przybyła do Czeladzi, chcąc osobiście czuwać nad „narzeczonym".

Wszystko byłoby b. pięknie, gdyby nie brak uczuć ludzkich u kobiety, za której namową Bieniek postanowił zabrać całe urządzenie mieszkania, a dzieci swe, z których najstarsza dziewczynka liczy 15 lat, rzucić na pastwę losu. Żadne prośby dzieci nie potrafiły wzruszyć ojca, który wczoraj zamiar swój usiłował wprowadzić w czyn. Niestety przeszkodziła temu policja, która Bieńkowi przypomniała obowiązki ojca względem ojca.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny — 1, płonica — 2, błonica — 2, odra — 10, róża — 1, krztusiec — 4, gruźlica — 2 (1 zgon).

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Abrama Śmietany w Sosnowcu (Ostrogórska 5) skradziono biżuterję i garderobę, wartości 343 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania na pierwszem piętrze przez okno, po przystawionej drabinie.

Z mieszkania Mieczysława Szeligowskiego w Dąbrowie (Wiejska 8) skradziono garderobę, wartości 250 zł. oraz 50 zł. gotówką.

Z mieszkania Józefy Piotrowskiej w Sosnowcu (Mireckiego 17) skradziono zegarek srebrny oraz 22 zł. gotówką.

Na odnowienie kościoła

W NIEB. N. M. P. W SOSNOWCU.

W związku z utworzeniem się komitetu odnowienia kościoła parafjalnego w Sosnowcu i uchronienia od zniszczenia bezcennych arcydzieł malarskich pędzla W. Tetmajera, złożone zostały następujące ofiary: adw. W. Kozielski zł. 10, dyr. T. Urbankowski zł. 10, bezimiennie zł. 5, dyr. J. Hackenberg zł. 20, dr. K. Zahorski zł. 50, p. Golembiowski zł. 5, Bank Polski zł. 100, dyr. W. Kornecki (co miesiąc) zł. 10, dr. Lipski zł. 10, p. A. Wróblewski (co miesiąc) zł. 20, p. Kucharski (co miesiąc) zł. 10, dyr. St. Kraupe zł. 100, p. Kędzierski, kier. szkoły (co miesiąc) zł. 10, ks. kan. T. Jankowski (co miesiąc) zł. 20, inż. J. Bauerertz zł. 100, Magdalena Chałat zł. 5, Ludwika Małolepsza zł. 20, bezimiennie zł. 10, p. W. Wojtyra, zaw. stacji, zebrane na listę wśród pracowników kolejow. zł. 100.50. Razem zł. 615.50.

Należy przypuszczać, że za tymi ofiarodawcami pospieszą inni.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. W. Zawiercie: Główna księgarnia wojskowa, Warszawa, Nowy Świat.

Kogo skazano za fałszowanie artykułów spożywczych?

W związku z wykryciem przez miejską pracownię badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu zafałszowań artykułów codziennego użytku, sąd grodzki w Sosnowcu w miesiącu czerwcu rozpatrzył szereg wniosków karnych, przekazanych przez starostwo w Będzinie, karząc winnych sprzedaży podrobionych i zafałszowanych artykułów żywności, a mianowicie:

Dnia 7 czerwca r. b.: Herszkowicza Chaskla (Warszawska 20), Olinera Herciga (Wiejska 18), Herszkowicza Joska (Dekierta 13) — za sprzedaż zafałszowanego mleka przez rozwodnienie i Binsztok Dorę (Wiejska) za sprzedaż mleka odtłuszczonego.

Dnia 23 czerwca rb.: Borensztajn Helę (Dekierta 8) za sprzedaż masła, zawierającego nadmierną ilość wody (a więc za wodę konsument miał płacić taką cenę, jak za czyste masło?), Gut Chanę (Piłsudskiego 27) za sprzedaż masła z margaryną, Mąkę Wolfa (Piłsudskiego 42) za sprzedaż margaryny jako prawdziwego masła, Madejową Stanisławę (Wawel 6) za sprzedaż mleka zafałszowanego przez odtłuszczenie.

Dnia 27 czerwca rb.: Sztajnisa Szymona (Piłsudskiego 82) za sprzedaż zepsutego i zjełczałego masła, Edelista Icka (Piłsudskiego 124) za sprzedaż zafałszowanej śmietany, Herszkowicza Chaskla (Warszawska 20) za sprzedaż mleka zafałszowanego przez odtłuszczenie i rozwodnienie, oraz za sprzedaż mleka odtłuszczonego: Rogowskiego Jojnę (Modrzejowska 40), Piekarza Icka (1 Maja 14), Rozencwajga Hersza (Dekierta 13), Zylbersztajna Szymona (Targowa 20), Gawęcką Wiktorję (1 Maja 3), Herszkowicza Joska (Dekierta 11), Rutkowskiego Ludwika (Florjańska 42).

We wszystkich powyższych sprawach sąd grodzki oprócz grzywny zasądził na rzecz kasy miejskiej koszta związane z dokonywaniem analizy przez M. P. B. Ż. i P. U.

SPORT.

K.S. „NADBRYNICA“ — R.K.S. „CZARNI“.

W niedzielę tj. dzisiaj o godz. 10 rano na stadjonie S.T.S. „Unja“ w Sosnowcu, odbędą się powyższe zawody o mistrzostwo klasy B. Wiosenny wicemistrz B klasy, prowadzi pierwsze miejsce w tabeli do tytułu mistrza po klęsce czeladzkiej Brynicy z Dąbrową.

KLUB SPORTOWY ZWIĄZKU REZERWISTÓW „BRYGADY“ — KLUB SPORTOWY R. K. S. „CZOŁÓWKA“ GOŁONÓG.

W dniu 9 bm. o godzinie 15 popoł. odbędą się zawody koleżeńskie między powyższymi klubami na boisku własnem Związku rezerwistów na błoniach w Strzemieszycach. Komplet kostjumów dla drużyny został zakupiony z dobrowolnych składek obywateli Strzemieszyc.

ZGŁOSZENIA O P. C. S. W NIWCE.

Zarząd oddziału Związku strzeleckiego w Niwce, zawiadamia wszystkich zainteresowanych P.O.S., że egzaminy odbędą się w m-cu sierpniu w dn. od 7 do 12 sierpnia rb., włącznie wobec przedst. wojsk. i Zw. st. Wszyscy starający się o P.O.S. winni przedtem czasem odbyć zaprawę. Zgłoszenia i przygot. przyjmuje i przeprowadzać będzie kmdt. tut. oddziału Z.S. ppor. rez. Wład. Bąbczyński, w poniedziałki i piątki w godz. od 18 do 19, począwszy od dnia 10 br. do dn. 7 sierpnia rb. obok szkoły powszechnej.

„Przyroda“, Zdrowie I OPIEKA SPOŁECZNA“.

Przygotowania do wielkiej wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna“, która odbędzie się w Poznaniu w czasie od 12 września do 1 października rb., są już w pełnym toku.

Wystawa mieścić się będzie w 15 halach na terenie Targów Poznańskich. Trzy hale użyte będą na dział instytucyj lekarskich i nauk ścisłych; w wielkiej hali obok westybulu reprezentacyjnego mieścić się będzie wystawa rządowa z zakresu higjeny szkolnej. Specjalny dział zarezerwowany został na instrumenty lecznicze, naukowe, optyczne, medycyny elektrycznej, oraz na farmaceutykę. W hali, przylegającej do tego działu, mieścić się będzie część zagraniczna wystawy, obejmująca eksponaty Czechosłowacji, Bułgarji, Jugosławji i Sowietów. Obok znajdą pomieszczenie eksponaty miast, działów opieki społecznej, samorządów, oraz uzdrowisk. Dla firm, pragnących zilustrować stronę zdrowotną swej produkcji, przeznaczony będzie specjalny bazar higjeny. W oddzielnej hali znajdą się eksponaty i odbędą się pokazy L.O.P.P. i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Uroczystego otwarcia wystawy dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej.

WYGODNY POKÓJ.

— O której wstajesz w lecie?

— Gdy tylko pierwszy promień słońca wpadnie do mego pokoju!

— Ależ to jest okropnie wcześnie!

— No, nie tak bardzo: mój pokój ma okno z zachodniej strony.

NIEMIŁE ODKRYCIA.

— Wczoraj w tramwaju zgubiłem portfel.

— To musiało być bardzo niemiłe odkrycie

— Tak, zwłaszcza dla tego, kto go znalazł.

Nie czułe słowa, lecz siła zaimponowała.

O serce uroczej p. Bogdy ubiegało się dwóch, rokujących świetne nadzieje młodzieńców: uwodzicielski p. Franciszek Kot, zbudowany niczem Herkules, do czego w niemałej mierze przyczyniło się częste odnoszenie pasażerom bagażu z przed dworca, oraz elokwentny p. Józef Kawka, który ukończył 2 oddziały szkoły powszechnej i obszerne studja nad lekturą: „Jak kochać najtaniej“! Nic więc dziwnego, że piękna Bogdzia była w nielada kłopocie: Kogo z nich wybrać? Wreszcie po długich rozmyślaniach postanowiła z żadnym z nich nie zrywać i spotykać się codzień z innym. Spotkawszy się kiedyś z p. Frankiem p. Bogdzia nie miała wprost słów uznania dla jego siły.

Innym znów razem spotkawszy się z wygodnym p. Józefem, prowadziła z nim budujące rozmowy. Najbardziej jej się jednak podobało, kiedy p. Józef objąwszy ją czule mówił o miłości...

— Bo p. Bogdziu, nie ma panna pojęcia, co to jest miłość. Wentualnie niech panna spojrzy. Takie motyle, mrówki i jensze zwierzęta, raki, szpaki i jensze ptaki — wszystko to się kocha musowo i absolutnie.

To mówiąc nie omieszkał p. Józef uszczypnąć czule rozmarzoną — jego słowami p. Bogdzię. Po takich to rozmowach p. Bogdzia chodziła kilka dni, jak nieprzytomna, co znów niebardzo podobało się p. Franciszkowi, który zaczął podejrzewać ją o zdradę

— A może panna ma innego gacha, co!? Bo, klnę się na flachę, że jak tego frajera scapię, to gnaty mu poprzetrącam i tela.

Panna Bogda zaklinała się na wszystkie świętości, że to nieprawda i, że tylko p. Franuś jest jej „jedeałem“ „szerczem“ i ciałem.

Pech jednak chciał, że kiedy w kilka dni po tej rozmowie p. Bogda przechadzała się po skwerku pod rękę z elokwentnym p. Józefem, który tym razem mówił jej o „ciałach niebieskich“ i „jenszych“ gwiazdach na ziemi i niebie — nadszedł p. Franciszek. Zobaczywszy czule spacerującą parkę, zakipiał jak samowar, gniewem, podszedł z flegmą do p. Józefa i klepnąwszy delikatnie w ramię tak, że biedak zgiął się cały, wycedził przez zęby:

— Te, frajer, odstaw się szczawiku do ciężkiej cholery, bo dalibóg, jak zdzielę bez ryj to cię rodząca matka i filut ojciec nie pozna.

I nie dając dojść do słowa oburzonemu takiem nieeleganckiem powiedzeniem p. Józefowi wymierzył tak silny cios w szczękę, że „filozof“, jak rażony piorunem wyciągnął się na ziemi. I kto wie do czegoby doszło, gdyby na wszczęty przez p. Bogdzie krzyk, nie nadbiegł policjant, który wezwawszy do pomocy jeszcze trzech, siłą nie zaciągnął wzburzonego i opierającego się atletę do komisarjatu.

W kilka tygodni potem odbyła się w sądzie rozprawa. Panna Bogda ze smutną minką długo tłumaczyła sędziemu dlaczego doszło do bójki. W końcu zwalając całą winę na siebie prosiła o łagodny wymiar kary dla oskarżonego, którego, jak mówiła dopiero dziś pokochała „szerczem czałem“ i ciałem. Wzruszony sędzia ogromem tej miłości, biorąc pod uwagę, że p. Franciszek działał w „afekcie“ skazał go na 7 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata, co słysząc p. Józef gorzko się uśmiechnął i zwracając się do p. Bogdy, która tak haniebnie go zdradziła, wyrzekł z pogardą:

— Kiej ganiasz bracie do kobity — bierz bat z sobą i jensze narzędzia tortury...

ZAPISUJCIE SIĘ DO P.M.S.

Uśmiechnij się!

MUZYKA...



...w zastosowaniu praktycznem.

W TRAMWAJU.

Do przepełnionego tramwaju, rozpychając pasażerów, pakuje się gruby i otyły pan. Ktoś z pasażerów, nieco mocniej przyciśnięty mruczy:

— Tramwaj nie dla słonia.

— Mój panie, odpowiada grubas — tramwaj to jak arka Noego, zmieści wszystkie zwierzęta od słonia do osła włącznie.

KASIA I „MY“.

Pani domu wtajemnicza nową służącą w domowy tryb życia.

— Obiad jadamy zwykle o 3-ej. Tylko w soboty jemy obiad już o 2-ej a potem wyjeżdżamy samochodem, ale wracamy już o 4-ej na podwieczorek.

Kasia jest rozpromieniona.

— To bardzo ładnie, proszę pani. Naczynia mogę pewnie pozmywać jak wrócimy z przejażdżki samochodowej.

PRZED KRATKAMI.

W sądzie grodzkim toczy się sprawa o „pyskowanie“. Jedna dama drugiej damie bardzo naubliżała i zrobiła propozycję pocałunkową. Ponieważ obie krzyczą, trudno jest dojść do ładu.

— Jakże to było? — pyta sędzia pokrzywdzonej.

— Zwyczajnie, psze pana sędziego. Ona do mnie mówi, żeby ją pocałować, a ja jej powiadam: „Poczekaj, już tam pan sędzia ciebie pocałuje!“

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

9

—

temi godzinami siedzieć z wędką nad stawem. Nieraz żona, nie mogąc się go doczekać z obiadem lub wieczerzą, musiała posyłać za nim Jankę, bo jak się zasiedział nad wodą, zapatrzony w korek wędki, tak nie wiedział nawet, ile godzin upłynęło. Inżynier Kleman niedługo był wówczas we fabryce, ale głośny już był w całej kolonji fabrycznej, jako wielki kobieciarz. A że chłop młody i przystojny był, tedy wszystkie dziewczęta rade spoglądały na niego. Nie wiem, gdzie i kiedy poznał się z Janką, córką Bielika. Stary zoczył ich nad stawem i piekielną awanturę dziewczynie zrobił, pamiętam jak dziś. Ale to nie pomogło. Zawsze gdzieś znalazła ona czas, że spotkała się z nim, bo nawet ludziska poczęli gadać o tem wszędzie i donosić ojcu, albo matce. Tak trwało parę miesięcy. Raz wracam z fabryki do domu, a żona mi powiada w sekrecie, że była u niej Janka Bielików i zaklinała ją na wszystko, aby dała jej jaką radę, bo sobie życie odbierze, gdyż czuje, że przez Klemana zostanie matką. Wiecie, że żona moja była akuszerką i zawsze tutaj na kolonji fabrycznej do chorych kobiet była wołana. Ale mimo płaczu dziewczyny, odmówiła żona Bielikównie swojej pomocy. W kilka dni później spotkał Kleman moją żonę i tak ją prosił i nalegał, aby dała się nakłonić, że kobieta ustąpiła i zrobiła Bielikównie zabroniony zabieg. Dowiedziałem się o tem dopiero wtedy, kiedy było po wszystkiem. Janka zachorowała wówczas obłożnie, wreszcie umarła. Bielik dowiedział się o przyczynie choroby córki dopiero wtedy, kiedy leżała już na katafalku. Wtedy stary jakby oszalał. Klął Klemana w okropny sposób, biegał jak zwarjowany i groził, że krzywdy tej nie daruje i zemści się na uwodzicielu.

W dwa dni po pogrzebie wieczorem, przychodzi do nas Bielikowa i mówi, że jest bardzo niespokojna, gdyż męża niema od kilku godzin i nie wie, gdzie go szukać. Ofiarowałem się iść za nim. Mrok już był na świecie. Wziąłem kij i udałem się w stronę fabryki drogą koło stawu, okrążyłem go dokoła, potem obchodziłem domy w całej kolonji, ale nigdzie Bielika nie spotkałem. Już miałem skierować się do domu, kiedy przyszło mi na myśl, aby zajrzeć jeszcze w stronę mieszkania Klemana. Coś szeptało mi w duszy, że biedny ojciec poszedł pewnie rozmówić się z uwodzicielem córki.

Jędruszek przerwał na chwilę, odetchnął głęboko, oczy ręką przetarł jakby lepiej przypatrzyć się obrazom wspomnień, wreszcie począł ciągnąć swoją opowieść.

— Zdaleka już zobaczyłem, że w mieszkaniu inżyniera się świeci. Mieszkał na parterze, tam, gdzie dziś mieszka kasjer fabryczny. Poszedłem prawie pod sam budynek, kiedy naraz zobaczyłem na tle oświetlonej szyby okna głowę ludzką. Zaraz poznałem, że to Bielik po jego maleńkiej czapce z daszkiem. Widocznie czekał na wyjście inżyniera, gdyż wiedział, że zwyczajnie o tym czasie wychodził z domu drogą koło stawu do resursy fabrycznej na kolację. W pewnej chwili ruszył wolno z miejsca. Już miałem iść zanim i zawołać, kiedy naraz posłyszałem zgrzyt zamku i w drzwiach stanął Kleman. Rozejrzał się w jedną i drugą stronę, wreszcie poszedł w tym samym kierunku co i Bielik. Teraz w jednej chwili przejrzałem plan ojca Janki. Zapewne na rzadko używanej wąskiej drodze nad stawem chciał zrobić porachunek z inżynierem. Może chciał go obić, bo chłop był rosły i silny, a nawet do stawu trącić, albo zastrzelić ale wątpię, czy posiadał rewolwer.

W pierwszej chwili chciałem biegnąć za nimi, aby przeszkodzić jakiemu dramatowi, ale jakiś strach przejął mnie i wprost ruszyć się z miejsca nie mogłem. Dopiero po kilku minutach skierowałem się wolno tam, gdzie poszli obaj wrogowie. Ale strach mnie nie odstępował. Wiedziałem, że inżynier chodzi zawsze z rewolwerem i że w chwili, kiedy spotka się z Bielikiem i obaj wystąpią przeciw sobie, mnie jako świadka zajścia łatwo zgładzić może. Kiedy przystanąłem znowu opodal stawu i zastanawiałem się, co dalej począć, posłyszałem naraz zdławiony krzyk i szamotanie się, a po chwili plusk wody w tem miejscu, gdzie mieści się tama i gdzie jest woda najgłębsza. Z wody odezwał się teraz chrapliwy okrzyk jeden i drugi. Przyśpieszyłem natychmiast kroku i na ścieżce zetknąłem

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD DZIEĆMI.** Dzięki ofiarności społeczeństwa (zbiórka na listy), wydatnej pomocy Magistratu w naturze (mąka, ryż, cukier i kawa) oraz zarządu Dominjum Rudniki (15 litrów mleka dziennie) uruchomione półkolonje letnie dla 50 dzieci z ochrony im. Sienkiewicza mają na pewien czas zapewnioną egzystencję. Zarząd gniazda składa również serdeczne podziękowanie p. drowi D. Jurkowiczowi za nadesłaną na tenże cel hojną ofiarę w kwocie 50 złotych.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY „JEDNOŚĆ" NA WARTACH.** Z okazji Święta Morza Związek mł. Jedność urządził w lokalu własnym uroczystą akademję. Słowo wstępne wygłosiła prezeska p. M. Janicka, poczem p. Cz. Matysek wygłosił ciekawy referat o znaczeniu morza. Następnie deklamowali pp. A. Lipczykówna i A. Saniek; pp. L. Kotołówna i T. Komander odtańczyli z werwą taniec marynarski. Na zakończenie odegrana została sztuka pt. „Nieboszczyk z przypadku", doskonale wyreżyserowana przez p. St. Kubika. Podczas przerw i przedstawienia przygrywała orkiestra Stowarzyszenia pod batutą p. H. Tenjora.

× **NOWE CENY CHLEBA I MĄKI.** Od ub. piątku obowiązują następujące ceny mąki i chleba, ustalone przez komisję cenikową: mąka żytnia 65% w hurcie za 1 kg. 37 gr., chleb z tej mąki 35 gr., mąka żytnia razowa 90% 28 gr., chleb żytni razowy 90% 27 gr., mąka sitkowa 70% 26 gr., chleb sitkowy 70% 25 gr., mąka pszenna 55—60% 64 gr., bułki pszenne 55—60% 80 gr.

× **Z WARSZTATU RZEŹNICZEGO** Tomasza Piekarskiego w Zawierciu (11 Listopada 21) skradziono wędliny, wartości 346 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj **„Czemp"**.

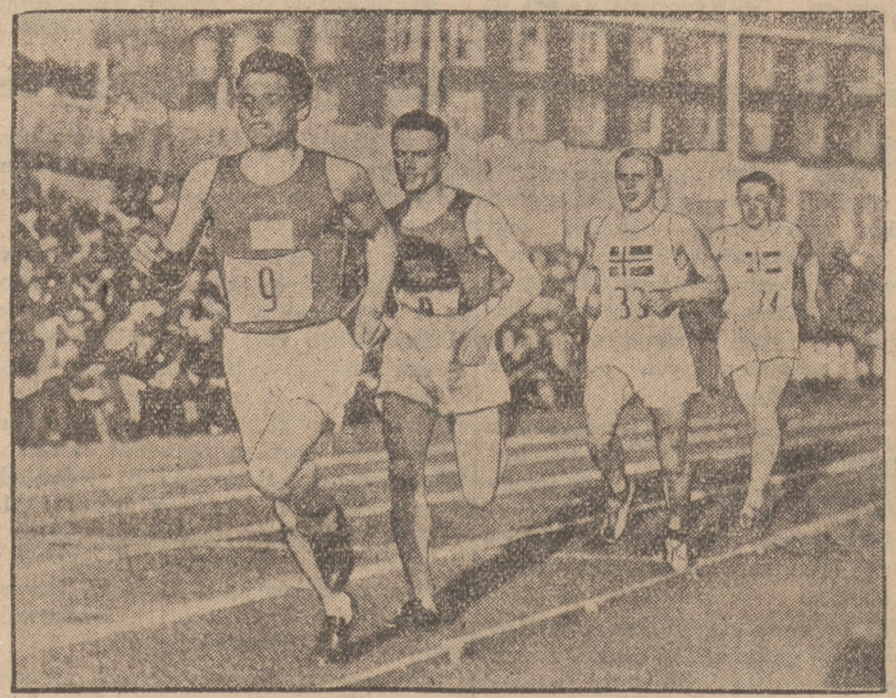
× **NA ZLOT „JAMBOREE"** wyjeżdżają z Olkusza: kapelan harcerzy ks. dr. J. Piskorz, prof. A. Wiatrowski i komendant drużyn St. Kaczmarczyk.

× **KURS PROGRAMOWO - USTROJOWY** w Olkuszu dla nauczycielstwa szkół powszechnych, rozpoczęty w dniu 3 bm. (drugi turnus), zakończony zostanie 15 bm. W obydwóch kursach wzięło udział po 60 sił nauczycielskich z pow. Olkuskiego i Miechowskiego. Wykłady na kursach prowadzą: inspektor szkolny Niżyński z Olkusza i nauczyciel Chyży z Kielc. W przejeździe z Krakowa do szkoły rolniczej w Trzyciążu odwiedził kurs w dniu wczorajszym kurator p. Nowicki z Krakowa.

× **KTO MA PŁACIĆ ZA POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ?** Magistrat m. Olkusza otrzymał ciekawy list od przewodniczącego komisji rewizyjnej KKO. w Olkuszu p. Dobrka z Chechła (b. członka wydz. pow.). P. Dobrek żąda od Magistratu, jako udziałowca KKO. (w wysokości 50 tys. zł.) pokrycia djet i kosztów za posiedzenia komisji rewizyjnej w KKO. Magistrat nie uznał się kompetentnym do załatwienia takiej sprawy, wobec czego list oddał do rozpatrzenia Radzie miejskiej na ostatniem posiedzeniu. Oczywiście Rada ze zdziwieniem żądaniu temu odmówiła, podkreślając, że tego rodzaju koszty powinna pokryć sama KKO.

× **NA OBOZY DO HERMANOWIC.** W dniu wczorajszym wyjechała z Olkusza na obozy letnie do Hermanowic druga partja PW. i WF. w liczbie 60 osób ze szkoły rzemieślniczej, oraz Strzelca z Żarnowca, Giebła, Wierbki, Pilicy, Skały, Gorenic i Olkusza. Pierwszy obóz trwał 3 tygodnie, pozostałe dwa trwać będą po dwa tygodnie, przyczem ostatni turnus rozpocznie się 27 bm. Na obozach w Hermanowicach jest również kpt. Zwarycz, komendant PW. i WF. z Olkusza.

× **CIEKAWA SPRAWA** z powództwa b. kierownika wydziału sprzedaży fabryki gumy w Wolbromiu p. Pinkusiewicza przeciwko zarządowi fabryki o samowolną eksmisję i zamurowanie drzwi do jego mieszkania, będzie przedmiotem rozprawy sądu grodzkiego w Wolbromiu w dniu 10 bm.



W Oslo odbyły się zawody lekkoatletyczne między Norwegją a Finlandją. Zwyciężyli Finowie Virtanen i Lehtinen.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Błędne drogi ubezpieczeń społecznych.

Podwyższenie składek w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, wprowadzone ostatnio rozporządzeniem Rady Ministrów, musi być uważane za pewnego rodzaju niespodziankę. Mogło się bowiem wydawać, że rozległa dyskusja, jakiej terenem były w ostatnich czasach sprawy naszych ubezpieczeń społecznych, doprowadziła do wyjaśnienia niektórych zasadniczych poglądów w tej dziedzinie. Przedewszystkiem niemal ogólnym wydawał się pogląd, że wręcz bezcelowem jest szukanie równowagi finansowej ubezpieczeń społecznych na drodze podwyższenia opłat. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że obciążeniami publicznemi rządzi pewnego rodzaju prawo malejącego przychodu. Wzrostowi opłat do pewnego tylko momentu odpowiadać będzie proporcjonalny wzrost wpływów. Im dalej odbiegać będzie wysokość opłat od istotnych możliwości płatniczych tych, co je ponoszą, tem większą będzie rozpiętość między teorją — wpływami preliminowanemi, a rzeczywistością — realnemi wpływami. Jeżeli więc zakres świadczeń ze strony ubezpieczenia opierać się będzie na dyskontowaniu wpływów teoretycznych, to z chwilą, gdy te zawiodą, powstać muszą deficyty ubezpieczeń.

Dostosowanie wydatków do realnych dochodów zdawało się być zasadą, z którą nietylko teorja, ale i smutne doświadczenia naszych ubezpieczeń społecznych kazały się liczyć. Zasada ta nie znalazła dostatecznego wyrazu w reformie ubezpieczeń, objętych ustawą scaleniową. Zwiększona globalna suma obciążeń przy rozszerzonym zakresie świadczeń nie wróży, aby „scalone" ubezpieczenia mogły utrzymać równowagę finansową. Również dokonane ostatnio podwyższenie składek w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych wskazuje, że ubezpieczenie to ponownie wchodzi na błędne drogi. Zamiast dążyć do osiągnięcia równowagi finansowej ubezpieczenia przez redukcję wydatków, w którym to zakresie minister opieki społecznej posiada szerokie pełnomocnictwa ustawowe, pozostawiono stronę rozchodową na poziomie z okresu, w którym sytuacja ubezpieczenia była pomyślna, starając się znaleźć dla niej pokrycie w zwiększeniu składek.

Nie można się łudzić, aby w obecnych warunkach finansowego wyczerpania społeczeństwa, próby zwiększenia obciążeń publicznych mogły dać realny efekt. Wzrosnąć mogą jedynie zaległości, te zaś nie stanowią dostatecznej gwarancji wywiązywania się ubezpieczenia z przyjętych na siebie obowiązków.

W. P.

Kronika gospodarcza.

LIKWIDACJA ZATARGU W HUCIE „CZĘSTOCHOWA". Naskutek interwencji inspekcji pracy podpisana została umowa między dyrekcją huty żelaznej „Częstochowa", należącej do towarzystwa B. Hantke a robotnikami. Na podstawie umowy płace w odziale mechanicznym zmniejszone zostały o 2 do 7%, w walcowni o 4 do 7%, w stalowni o 3 do 12%. Porozumienie zostało osiągnięte dzięki ustępstwom zarówno ze strony dyrekcji huty i ze strony robotników.

PŁACE BUCHALTERYJNE. „Przegląd Związkowy" czasopismo księgowych w Polsce w nr. 5 z maja 1933 r. podaje: Wobec wielkiego rozpięcia cen za pracę buchalteryjną i chaotycznej konkurencji buchalterów i biur buchalteryjnych, zainicjowane porozumiewawczą konferencją, na której ustalono przez delegatów poszczególnych Związków i Spółdzielni buchalteryjnych następujące zasady norm: 1) za najniższą pracę za wykonanie miesięcznego księgowania przyjęto kwotę zł. 25. — biorąc za podstawę 2,5 godziny pracy miesięcznie, licząc za godzinę po zł. 10; 2) przy zużyciu ponad 2,5 godzin do 7 godzin, niezbędnych do zaksięgowania jednego miesiąca, obliczać należy za pracę po zł. 7.— godzina; przy ryczałcie zaksięgowania jednego miesiąca, postanowiono liczyć po zł. 5.— za godzinę; 3) przy zużyciu ponad 7 godzin do zaksięgowania jednego miesiąca, postanowiono liczyć po zł. 5.— za godzinę; 4) założenie ksiąg, bilansu otwarcia i wpisu inwentarza, obliczać należy dodatkowe wynagrodzenie, równające się ryczałtowej płacy za jeden miesiąc; 5) za bilans wynikowy i zamknięcie ksiąg obliczać dodatkowe wynagrodzenie w wysokości ryczałtu płacy za jeden miesiąc.

KURCZENIE SIĘ POLSKIEGO EKSPORTU. Powoli, lecz nieustannie kurczy się nasz eksport zagraniczny zwłaszcza do krajów Europy Środkowej. Według ostatnich zestawień statystycznych w maju nastąpił radykalny zwrot w obrotach handlowych polsko-austrjackich na niekorzyść aktywności naszego bilansu handlowego. W miesiącu tym przywóz z Polski do Austrji wyniósł 37 milj. szylingów, podczas gdy rok temu wynosił 7.6 milj. szylingów, czyli że spadł przeszło o połowę. Udział Polski w przywozie austrjackim obniżył się z 6.3 do 3.9%. Natomiast wzrósł wywóz z Austrji do Polski z 3.8 do 4 milj. szylingów. W rezultacie w maju bilans handlowy z Austrją kształtował się deficytowo i wyniósł nadwyżkę na korzyść Austrji 300.000 szylingów podczas gdy przed rokiem Austrja posiadała saldo deficytowe w wysokości 3.8 milj. szylingów na korzyść Polski.

Te same zmiany, niekorzystne dla naszego eksportu, zaszły również w wywozie do Czechosłowacji i Niemiec. Bilans Handlowy w obrotach z Czechosłowacją dotychczas stale aktywny w ostatnich czasach zmienił się na naszą niekorzyść, a równocześnie niezwykle się skurczył.

NĘDZA W MAŁOPOLSCE. Przykładami statystycznemi „Czas" obrazuje upadek gospodarczy tej dzielnicy. Między innemi — krakowski dziennik koserwatywny przytacza takie objawy:

„Odporność gospodarcza wobec kryzysu w tych właśnie dzielnicach jest najsłabsza. Twierdzenie, że wieś przestaje używać soli, tu jest szczególnie prawdziwe. Gdy w okresie od r. 1928 do 1931 konsumcja soli w całej Polsce wzrosła z 289.300 tonn na 301.000, w Małopolsce w tym okresie spadła z 80,300 tonn na 76.400 tonn. Podobnie konsumcja węgla i cukru. Z r. 1931 na 1932 konsumcja węgla na 1 mieszkańca spadła w całej Polsce z 479 na 378 kilo, w Małopolsce z 246 kilo na 195 kilo, konsumcja cukru w całej Polsce z 12 kilo na 10,7 kilo, w Małopolsce z 8,18 kilo na 7,13 kilo. Konsumcja tych produktów, zawsze w Małopolsce słabsza niż w innych dzielnicach kraju, spada tu w okresie kryzysu szybciej, niż gdzieindziej. Ubożenie — i tak już ubogich mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia".

STRAJKI W OSTATNIM KWARTALE 1932 R. Główny Urząd Statystyczny opracował dane dotyczące liczby strajków w Polsce w ostatnim kwartale roku bieżącego. W okresie tym wybuchło w Polsce ogółem 116 strajków, które objęły 320 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 20.823 osób. Z ogólnej liczby strajków 25 przypada na rolnictwo, 7 na górnictwo, 9 na przemysł mineralny, 1 na hutniczy, 6 na metalowy, 34 na włókienniczy, 6 na papierniczy, 2 na garbarski, 9 na drzewny, 3 na spożywczy, 4 na odzieżowy, 1 na budowlany, 4 na poligraficzny, 1 na zakłady użyteczności publicznej, oraz 2 strajki na handel i kredyt. Z ogółu strajków 98 wybuchło na tle zatargów o płacę. Wygranych zupełnie lub częściowo przez pracowników było 80 strajków. Liczba straconych dni roboczych 128.918.

ZANIK UPRAWY KONOPI. Rolnicy różnych okolic kraju, zwłaszcza zaś z Małopolski, gdzie konopie były do niedawna jednym z podstawowych produktów gospodarstw, szczególnie drobniejszych, skarżą się na niepomyślny wynik tegorocznej kampanji konopnej. Wyrażało się to zarówno w niezmiernie niskich cenach surowca konopnego, wynoszących około 30% cen za r. 1929, jak również w dużych trudnościach, na jakie napotykał zbyt towaru. Rezultatem tego stanu rzeczy jest fakt, że uprawa konopi została, bardzo znacznie zredukowana. Proces ograniczania plantacyj konopnych odbywa się od roku 1929 w nieprzerwanem, progresywnem tempie. W roku tym obszar plantacyj wynosił około 20 tys. ha. W r. ub. obszar ten został zmniejszony prawie o 50%, a w roku bieżącym liczyć się należy z dalszem jego zmniejszeniem. Zanik uprawy konopi wywołany jest w głównej mierze konkurencją zagranicznych surowców, używanych w produkcji powroźniczej — sisalu i manilli.

WZROST DROŻYZNY W NIEMCZECH Wedle ogłoszonego urzędowego indeksu cen przedmiotów gospodarstwa domowego w Niemczech (żywności, mieszkań, odzieży, światła, opału i in.), wzrastają ceny tychże w dalszym ciągu. Jest to następstwo dążeń autarkistycznych rządu niemieckiego. W maju b.r. wynosił indeks 118.2, w czerwcu 118.8, czyli wzrósł o 0.6%. Same natomiast środki żywności wzrosły w cenie o 1.1%. Prasa niemiecka, nawet hitlerowska, podkreśla ten stan rzeczy w swych sprawozdaniach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 8 lipca.

Dziś zebranie na giełdzie — jak zwykle w letnich miesiącach nie odbyło się.

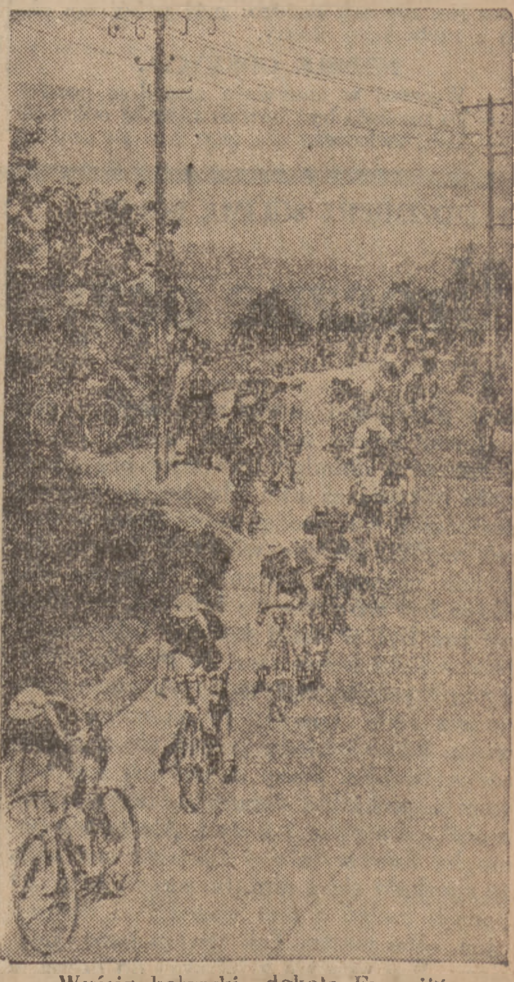
W obrotach prywatnych zawierano tranzakcje: banknotami dolarowemi po 6.15, rubel złoty 4.94, dolar złoty 9.32½, banknoty niemieckie 210.00, banknoty angielskie 29.60.

Tendencja dla pożyczek dolarowych słabsza, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcji mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 24.00 do 24.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 41.50—42.5z. Pszenica jednolita 742 g-l 40.50—41.50. Pszenica zbierana 731 g-l 39.50—40.50. Owies jednolity 468 g-l 18.00—19.00. Owies zbierany 438 g-l 17.00—18.00. Jęczmień na kaszę 19.50—20.50. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 62.00—67.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 57.00—[illegible]. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 52.00—57.00 Mąkapszenna gat. trzeci „poślednia" 27.00—37.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 38.00—40.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 28.50—30.00. Mąka żytnia razowa 95% 28.50—30.00.



Wyścig kolarski „dokoła Francji" w etapie Belfort — Evian.

Z CAŁEJ POLSKI

P. PREZYDENT RZPLITEJ NA HELU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził nieoficjalnie półwysep Hel na pokładzie statku „Gdynia“. P. Prezydentowi towarzyszył radca Mościcki. Podczas zwiedzania półwyspu dwie małe dziewczynki zastąpiły p. Prezydentowi drogę; jedna wręczyła mu kwiaty, a druga wygłosiła wierszyk, ułożony specjalnie na cześć p. Prezydenta. P. Prezydent był bardzo wzruszony tą spontaniczną owacją, ucałował obie dziewczynki w czoło, dziękując rodzicom za owację. Następnie wrócił na pokład „Gdyni“ i odjechał do portu.

ZATWIERDZENIE NOWYCH REKTORÓW.

Minister oświaty zatwierdził rektorów: dra Górskiego na rektora WSGW w Warszawie, prof. Wojciecha Weissa na rektora Akademji sztuk pięknych w Krakowie, dra Nadolskiego na rektora politechniki lwowskiej i dra H. Halbana na rektora uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.

PIELGRZYMKA POLAKÓW Z NIEMIEC DO CZĘSTOCHOWY.

W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Polski wielka pielgrzymka Polaków zamieszkałych na terenie Rzeszy Niemieckiej do Częstochowy. Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą ponadto, Kraków, Wieliczkę, Poznań i Warszawę. Pielgrzymka — wycieczka organizowana jest przez Związek Polaków w Niemczech i Związek Towarzystw polskich w Berlinie z inicjatywy oddziału berlińskiego polskiego biura podróży „Francopol“. W wycieczce ma wziąć udział kilkaset osób.

OSTRY WYNIK EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI.

W żeńskiem gimnazjum w Stryju, odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora Balińskiego. 20 uczenic nie dopuszczono do egzaminu z powodu złego wyniku egzaminu pisemnego, 10 — przepadło przy ustnym, a tylko 6 egzamin zdało.

OBERWANIE SIĘ CHMURY.

Między Schodnicą a Kropiwnikiem pow. Drohobycz nastąpiło oberwanie chmury. Rzeki górskie wezbrały, niosąc kamienie, które zawaliły drogę powiatową między Kropiwnikiem Nowym a Rybnikiem. Prąd wody był tak gwałtowny, że porywał z pastwisk okolicznych owce i świnie. Onegdaj przez Drohobycz, Borysław, Gaje Wyżne i Niżne przeszła olbrzymia burza gradowa połączona z ulewnym deszczem. Grad ten padał około 15 minut i zabielił cały teren. Nie wyrządził jednak większej szkody.

„POUCZAJĄCA“ LEKTURA.

„Kurjer Poznański“ donosi: Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczył się sensacyjny proces przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy, która funkcjonowała w domu przy ul. Polnej Nr. 9 w Poznaniu i której duszą była głośna z przestępstw rodzina Przybylskich. Na ławie oskarżonych siedzi 13-tu przestępców, w tem trzy kobiety z Przybylską Marją na czele. W pierwszej instancji przed sądem okręgowym wymierzono fałszerzom od 2 do 8 lat więzienia. Na czwartkowej rozprawie przedpołudniowej główni członkowie bandy fałszerskiej Przybylscy w zasadzie przyznali się do winy. Sensacją procesu było oświadczenie Przybylskiego, że sposobu fałszowania pieniędzy nauczyli się z „Tajnego Detektywa“. Aby to, co mówią, poprzeć dowodami, przedłożyli sądowi jeden z numerów tego pisma, w którym istotnie są podane szczegóły fabrykacji fałszywych pieniędzy.

Z królików -- małpy i gronostaje.

Spokojny, nieco trwożliwy królik, nie poznałby zapewne, gdyby ożył, swej własnej skóry, na wspaniałem sortie pięknej damy. W obecnych czasach, gdy moda futer panuje wszechwładnie, gdy ciągle rośnie zapotrzebowanie na gronostaje, małpy, sobole, błękitne lisy i inne drogie futra, na które niekażda elegantka może sobie pozwolić, wprowadzono na wszystkie rynki europejskie, doskonałe imitacje ze skórek lękliwych królików.

Od długich zabiegów technicznych i dobrego smaku kuśnierza zależy, aby to nie była podła tandeta, ordynarna imitacja, ale piękny wyrób, który tylko wielki znawca odróżni od oryginału. We Francji, co roku około 40 miljonów królików idzie pod nóż, jedynie dla skórek, z których łatwiej niż z innych, można robić wszelkiego rodzaju futra egzotyczne.

Chcąc poznać wszelkie etapy, przez jakie przechodzi brudna, niepociągająca i zakrwawiona skórka z świeżo zabitego królika, aż stanie się śliczną... — gronostajową, wybrałam się do wielkiej fabryki egzotycznych futer pod Paryżem.

Przedewszystkiem, znalazłam się w ogromnej sali, zapełnionej tysiącami najróżnorodniejszych skórek. Tutaj, odbywa się sortowanie: dobre i ładne skórki, wędrują do olbrzymich kadzi napełnionych bardzo słoną wodą. Tam, jak objaśnił mnie mój przewodnik, zostają całą dobę, poczem, wyżyma się je w specjalnej tłoczni i wkłada się do coraz mniej słonej wody.

W następnej sali, robotnicy energicznie szorowali dość już zmiękczone i elastyczne skórki, nie żałując wody i mydła. Po wymyciu, dostają się do tłoczni, z której są wrzucane do kadzi z kwasem, rozszerzającym pory skórki. W innej znów sali, odbywa się nacieranie roztworem ałunu skórek dopiero co wyjętych z „kwaśnej“ kąpieli.

Z podziwem rozglądałam się po olbrzymiej suszarni, pełnej wielkich, obracających się w około osi beczek, służących do suszenia skórek. Lecz dopiero po przejściu przez suszarnię, królicza skórka jest gotowa do manipulacyj, mających z niej zrodzić futro małpie czy sobole.

Znalazłszy się zkolei we właściwej „wytwórni“ egzotycznych futer, wyraziłam przedewszystkiem swój podziw, nad sprytem, pomysłowością i wynalazczością kuśnierzy. Tam bowiem specjalne maszyny, strzygą futra królicze nadając im wygląd lutrów czy innych futer o krótkim włosie. W moich oczach, skórki nabierały ślicznego połysku, przeszedłszy przez specjalną maszynę, nasycone gliceryną, żółtkami jaj i olejem bawełnianym. Z innych znów maszyn, wychodziły skórki o najpiękniejszych kolorach, cieniowane wrazie potrzeby na różne subtelne barwy. Nad długim stołem pochylał się specjalista, który pendzlem umoczonym w hydrosulfície sodu robił białe plamy, na ufarbowanej na czarno skórce.

Każda maszyna wydawała inną serję skórek, wszystkie doskonale wykończone i zrobione na futra egzotyczne, któremi odtąd być miały.

Pełna zdumienia, patrzyłam na te gronostaje, sobole, lisy i małpy przygotowane dla kuśnierza, który zrobi z nich piękne etole, kołnierze, mankiety i okrycia. Pójdą one w daleki świat, zostaną umieszczone za szybami wystaw sklepowych, żeby nęcić oczy przechodzących kobiet. Opuszczając wytwórnię egzotycznych futer, myślałam, jak daleko posunięta jest technika we wszystkich dziedzinach życia — myślałam także i o tem, czy biedne króliki bardzo cierpią, że po śmierci każą im być dzikiemi zwierzętami z dalekiej Kanady czy Syberji.

(P. J.)

Komitet Budowy Kościoła w Sułoszowej ogłasza

PRZETARG

na dostawę jednego miljona cegły. Ostateczny termin składania ofert upływa z dniem 31 lipca b. r. Bliższych szczegółów dostarcza na żądanie Komitet drogą pisemną lub na miejscu. Ceny rozumieją się za tysiąc loco cegielnia. 4470

Oferty kierować: Sułoszowa, poczta loco, na ręce Ks. Dziekana Danilewicza.

KOMITET.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSADĘ BIUROWĄ oddam za zł. 500. — Oferty pod „Bouro". 4507

DORYWCZO do 600 złotych miesięcznie zarobić może każdy(a) pisaniem. — Adres: „Głos Serca" — Stanisławów. 4469

KSIĘGOWEGO lub księgową poszukuje biuro rewizyjne. Wymagana gotówka 2 — 5.000 zł., które zabezpieczymy hipotecznie. Mieszkanie (życzą cym utrzymanie) zapewnione. Ewentualnie dopuścimy do spółki. Śląski Powiernik, Katowice, Skrytka 17. 4421

NA TERENIE Sosnowca — Katowic — Krakowa poszukuję terminu u rzeźnika lub w Krakowskim u ogrodnika. Strzemieszyce Magazynowa 12 — Witkowski. 4416

WŁAŚCICIEL 50-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierownicz ki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC 190 PRĘTÓW w Będzinie przy ul. Brzozowickiej 31 — nadający się pod ogród z małym domkiem do sprzedania. Informacje ul. Brzozowicka 49, — Edward Juszczyk. 4471

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do sprzedania: punkt bardzo dobry. Sosnowiec, Ciepła 9.

MOTOCYKL „Puch" w dobrym stanie sprzedam za zł. 480 oraz opony 27-4. — Będzin, Okrzei 82, K. Szafraniec.

SPRZEDAM samochód Chevrolet półciężarowy na chodzie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 4505

KUPIĘ dom blisko śródmieścia w cenie około 10.000 zł. Płacę gotówką. — Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „10.000". 4511

SPRZEDAM okazyjnie mandolinę. Wiadomość w Administracji. 4518

SEZONOWA tania wyprzedaż gorsetów, pasów i staników. „Rozalja" — Sosnowiec, Dęblińska Nr. 11. 4508

SPRZEDAM z powodu wyjazdu Zakład Fryzjerski dobrze prosperujący, cał kowite urządzenie, — cena przystępna. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Dąbrowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKA Kasy Chorych na imię Abram Mütz zaginęła. 4516

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Jakób Marek. 4517

LOKALE

3 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Dąbrowa, Kołłątaja 8. 4461

3 POKOJE lub 2 i kawalerski, parter, Daleka 4, do wynajęcia. 4522

W ŚRÓDMIEŚCIU pokój z przedpokojem z osobnym wejściem jest do wynajęcia. — Cena przystępna. — Sosnowiec, Piłsudskiego 14, m. 4 — parter. 4514

MIESZKANIE komfortowe w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Telefon 755. 4509

POKOJU umeblowanego poszukuje z oddzielnym wejściem. Wiadomość: Filja Będzin.

POKOJU lub dwa z kuchnią z wygodami w śródmieściu Sosnowca poszukuje. — Warunki do Administracji „Kurjera" pod „wygoda". 4467

POTRZEBNE w Sosnowcu 4-ro lub 5-cio pokojowe mieszkanie. Oferty do Administracji pod „Wygody". 4436

POKÓJ umeblowany w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość w Administracji. 4466

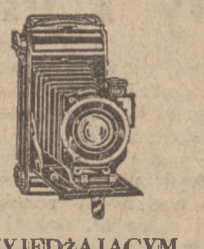
DROBNE OGŁOSZENIA

DO WYNAJĘCIA po cenach bardzo niskich mieszkania w dowolnej ilości, miejscowość letnicza, lasy, rzeka, plaża. Komunikacja bardzo dogodna. Maczki obok dworca. Zgłoszenia do dozorcy domu p. Otrębskiego — listy pod adres: A. Otrębski — Pilica. 4443

ROZNE

KSIĄŻECZKA wkładowa Banku Zagłębia do sprzedania lub przelania na dobrych warunkach. — Wiadomość w sklepie spożywczym, Sosnowiec, Ostrogórska Nr. 4. 4502

6 MÓRG w jednym kawałku bez zabudowań nadających się pod cegielnię z pokładem 8 metrów gliny i 2 metry węgla, blisko Sosnowca i rampy kolejowej. Wiadomość w Administracji. 4510



WYJEŻDŻAJĄCYM NA WYWCZASY radzimy odwiedzić zaopatrzyć się w Aparaty i Przybory fotograficzne w firmie: — Pierwszy Zakład Optyczny **OPTYK FELSENSTEIN** Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). 4281

ADA mydło do prania i mycia wydajne, delikatne, silnie pieniące się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Składzie Fabrycznym ADA Sosnowiec, Modrzejowska 30. 4521

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman - Grudniewiczowa. 3543

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" zawiadamia Szan. Panie, iż z dniem 3 lipca przyjmować będzie **w USTRONIU** dom Świeżego Nr. 42. 4366

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!! Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 23. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

OSTRZEŻENIE. Pojawili się w Zagłębiu ajentki i ajenci z Kielc i Wilna, którzy zbierają zamówienia na portrety i podszywają się pod naszą firmę. Nasz zakład ajentów nie wysyła i ostrzegamy wszystkich przed tymi osobnikami. Portrety zamawiać jest najlepiej wprost u nas w zakładzie. — Duży portret kosztuje tylko 4 zł. Zdjęcia do portretów wykonujemy bezpłatnie. **FOTO - LAZAR** Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 43022

OBIADY obfite na maśle z 3-ch dań polecam. Wiadomość w Administracji. 4515

OFICEROWIE REZERWY! Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18. — Cenniki bezpłatnie. 4419

UZDROWISKA

ZAKOPANE Jaszczurówka pensjonat „Jarczysko" obok radoaktywnych cieplicowych kąpieli. Polecę z utrzymaniem. — Ceny niskie. 4446

IWONICZ pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidlowa. 4078

WISŁA Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

JASTRZĘBIA GÓRA. Pełne morze. Pensjonat „Nadmorska". Zgłoszenia na miejscu Dojazd st. Hallerowo. 4447

TRUSKAWIEC Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

BYSTRA k. BIAŁEJ Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

LANCKORONA pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

LANCKORONA Pensjonat „Wrzos" — przepięknie położony wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, taras do leżakowania, łazienka, radjo, siatkówka, kuchnia wykwintna, ceny niskie. Zgłoszenia w miejscu, telefon 5. 4169

ZAKOPANE Pensjonat „Kubinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślązak. 4307

MUSZYNA willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

KOSZARAWA urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 5.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ willa „Niespodzianka" Nowoczesne urządzenie. Pokoje do wynajęcia. Kuchnia djetetyczna. 4293

MUSZYNA Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

„WILLA HELA" w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

TRUSKAWIEC Ziemiański pensjonat „Rusałka". Centrum. Prowadzi zeszłoroczny Zarząd „Krysi". Ceny kryzysowe. 4400

ZAKOPANE „Częstochówka" pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopane go, ul. Zamojskiego.- Parcele urzędnicze.) 4419

ŻEGIESTÓW pensjonat „Zorza" — bez poprzedniego zgłoszenia przyjmuje 5 zł. dziennie. Wykwintna kuchnia. 4431

ZWARDOŃ Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy przy lesie. Pokoje z czteroraz. wem obfitem utrzyma niem 5 zł., noclegi 1.50 Urzędnikom 10%. Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

KRYNICA Zdrój. Willa „Quo Vadis" ma pokoje umeblowane bez pościeli od jednego złotego za dobę do końca czerwca, a od 1-go lipca po dwa złote za dobę. Informacje u d-ra Glazóra „Dom Szwajcar" w Krynicy. 4094

ZAKOPANE — Żywczańskie „Belweder" — pensjonat murowany. wśród łąk, 12 minut od centrum, pokoje słoneczne — wikt zdrowy, ceny przystępne, od 10 czerwca pod zarządem nowej właścicielki K. Tabeau. Telefon 736. 4448

ZAKOPANE „ŚWIT" ul. Zamojskiego, pod zarządem E. Lustigów Znany pierwszorzędny pensjonat, pięknie położony w powiększonym ogrodzie po przebudowie oraz gruntownym remoncie — już otwarty. Ceny niskie. Telefon 455. 4462

CZORSZTYN najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhala, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

DROBNE OGŁOSZENIA

APARATURY MEGAFONOWE Na uroczystości — imprezy — festyny — i zabawy taneczne. — Wypożycza i instaluje **J. WITKOWSKI** Sosnowiec, Orla 10a. Tel. 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 4290

PIEGI Zaufajcie chrześcjanimowi. Dotychczas otrzymaliśmy 1795 podziękowań! Ołówek „Arja" usuwa na poczekaniu, bezboleśnie, bezpowrotnie piegi chromiczne, wątrobiane, czerwoność nosa, zmarszczki, wągry, liszaje. Przecudnie odmładza, odświeża. Z przesyłką 3.50. Dwa pudełka 5.75 Trzy 8.25. Mydło prześlicznie wybielające, matujące 1.25. Adresujcie: Matulewicz, — Warszawa, ul. Wiśniowa — Mokotów. 4465

DOBRA LOKATA PIENIĘŻNA 240 mórg ziemi w leśistej okolicy wraz zabudowaniem, żywym martwym inwentarzem 2 stawy rybne, — 30 mórg łąk — cena 60 tys. zł. na kolejowej linji górnośląsk. — 69 mórg, 10 mórg łąki zabudowanie masywne 6 kilm. od miasta cena 17.000 tys. zł. — wpłata podług ugody. Józef Jezioro, Ostrzeszów, Mikołaja 13. W. Polska.

NAJTAŃSZA pracownia gorsetów — Duszowej, Sosnowiec, Hale Rozwoju. Przyjmuje również przeróbki.

TAPCZANÓW Najtańsze źródło. Otomany, materace, kozetki, tanio. Sosnowiec, 1 Maja 14. 4312

PIEGI usuwa zupełnie **KREM ANIDA** jednocześnie nadając twarzy wygląd świeży i młodociany. 4520

TAPICER Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

ZGUBIONE 2 weksle na sumę po zł. 50 — z wystawienia Feliks Mieczny zamieszkały w Myszkowie, trzeci weksel na zł. 200 — z podpisem Antoni Sosnowski zamieszkały w Myszkowie, które unieważniam. — Drazenmajer — Myszków. 4468

RAKIETY TENISOWE!!! Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa — „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

MYDŁO „KREM LEŚNY" usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wyb biela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane poleca Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

Przepłacacie!!! gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

ODPOWIEDŹ anonimowemu „R. S." Romualdowi Sobolowi urzędnikowi Towarzystwa „Saturn" Zatrzymane zł. 24 rachunku przewozu furmankami węgla złożyłem adwokatowi, który prześle zawiadomienie. Furmani liczyli zł. 2.50 tonę a nie zł. 3. M. Starkiewicz. 4507

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa. ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEŃSKI